



GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I (IV)

CZWARTEK 23 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr 8 (1296)

INDONEZJA WALCZY

Opór przeciw napastnikom holenderskim przybiera na sile

HAGA (PAP). — Dziennik „De Vreheid”, powołując się na informacje ze źródeł republikańskich, donosi, że opór Indonezyjczyków wzrasta z każdym dniem. W wielu okupowanych przez Holendrów okęgach Jawy zachodniej i wschodniej wybuchło powstanie. Na ulicach Jogjakarty trwają walki. Wojska republikańskie koncentrują się w pobliżu Jogjakarty.

Komunikat dowództwa holenderskiego donosi o zajęciu na Jawie środkowej miast Bandiarnegar i Rembang, oraz kilku mniejszych miejscowości w pobliżu Malang.

Wojska holenderskie wylądowały w północ-

nej części Sumatry i zajęły jedną miejscowość. Prócz tego walki toczą się w rejonie Assahan.

NOWY JORK (PAP). — Waszyngtoński korespondent „Baltimore Sun” donosi, że Stany Zjednoczone dostarczyły Holandii znacznych ilości sprzętu wojennego, które obecnie wojska holenderskie wykorzystują w walce przeciwko Indonezyjczykom.

Korespondent stwierdza, że podczas wojny

i po wojnie Holandia otrzymała ze Stanów Zjednoczonych w ramach Lend — Lease'u materiały wojenne wartości około 140 milionów dolarów, m. in. działa, samoloty, czołgi, okręty, amunicję i t. d.

Znaczna część tego sprzętu — jak podkreśla korespondent — została przekazana wojskom holenderskim, operującym w rejonie Oceanu Spokojnego i obecnie wykorzystywanym w wojnie przeciwko Republice indonezyjskiej.

Apel górników francuskich o pomoc dla ofiar represji Mocha

PARYŻ PAP. — W związku z represjami stosowanymi wobec górników francuskich, ucze stników ostatniego strajku Krajowa Federacja Górników Francuskich wystosowała apel do międzynarodowego ruchu związkowego.

Apel powołując się na dotychczasowe dowody solidarności międzynarodowego ruchu zawodowego, wyraża nadzieję, że robotnicy całego świata będą w dalszym ciągu udzielać pomocy górnikom francuskim, którzy są wystawieni na represje. Ponad 6 tys. górników francuskich — stwierdza krajowa Federacja Górników Francuskich — pozbawiono pracy. Blisko

2 tys. przebywa w więzieniach, wielu zostało skazanych na grzywny pieniężne.

Pomoc dla tych bojowników o prawa świata pracy, których represje nie potrafią złamać, jest sprawą konieczną i niecierpiącą zwłoki.

Reakcyjny rząd głosi apel, który żywi nadzieję, że górnicy francuscy odwrócą się od swej potężnej organizacji CGT grubo się pomylił. W wyborach do rad związkowych i zawodowych, które odbyły się w ośrodkach górniczych CGT odniosło wspaniałe sukcesy, wzmacniając jeszcze bardziej swoje dotychczasowe pozycje.

Przemówienia Kongresowe tow. Bieruta i tow. Cyrankiewicza w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka publikuje obszernie materiały, dotyczące Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych. Wszystkie dzienniki zamieszczają streszczenia referatu Premiera Cyrankiewicza o podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, przemówienie końcowe Prezydenta Bieruta w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego, oraz sprawozdania z dalszych obrad Zjazdu.

Zamach w Atenach na wiceprefekta policji

PARYŻ (PAP). — Rozgłoszona Wolnej Grecji podaje, iż grupa wolnych strzelców armii demokratycznej, działających w Atenach dokonała zamachu na wiceprefekta policji Koliakisa, który poniósł śmierć.

Wolni strzelcy nie ponieśli żadnych strat.

Irlandia zrywa ostatnie więzy z Anglią

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Dublinu, że prezydent Sean O'Kelly podpisał we wtorek ustawę, zrywając ostatnie więzy polityczne pomiędzy Irlandią a Wielką Brytanią.

Ustawa sankcjonuje nową nazwę Republiki Irlandzkiej.

Zwycięstwo komunistów we Francji w wyborach samorządowych

PARYŻ (PAP). — Zwycięstwo Partii Komunistycznej w wyborach miejskich w Firminy jest żywo komentowane przez dzienniki paryskie.

„Humanite” przypomina, że w Departamencie Loary 444 górników zostało aresztowanych, a 250 pozbawionych pracy.

Wynik wyborów — stwierdza dziennik — stanowi odpowiedź mas ludowych na represyjną politykę rządu. Ani kłamstwa, ani oszczerstwa, ani presja policyjna nie osłabiły pokładanego w Partii Thoreza zaufania. Masy francuskie pragną zmiany dotychczasowej polityki, pragną pokoju.

PARYŻ (PAP). — Komunistę Perinetti został wybrany burmistrzem Grenoble, zwyciężając kontrkandydatów z partii republikańsko-ludowej i gaullistowskiego zgromadzenia.

Bormann - kat Polaków wydany Polsce

BERLIN (PAP). — W dniu 21 grudnia br. wysłano z Berlina do Polski Heinza Bormanna, niemieckiego zbrodniarza wojennego.

Borman mieszkał przed wojną w mieście Ko walewo (powiat Wąbrzeźno).

Po zajęciu tej miejscowości przez Niemców, Borman, który był narodowości niemieckiej, objął natychmiast Komendę Selbstschutzu, w Ko walewie i aresztował 49 osób z pośród miejscowej inteligencji.

Oskarżył on ich o „prześladowanie ludności

niemieckiej”, w wyniku czego 43 Polaków rozstrzelano.

Podczas swego urzędowania na terenie powiatu wąbrzeskiego, Borman odznaczył się szczególnym okrucieństwem w stosunku do Polaków.

W czasie eskortowania Bormanna przez funkcjonariuszy Polskiej Misji do badań zbrodni wojennych, na terenie strefy brytyjskiej usiłował on uciec z samochodem, lecz dzięki czujności eskorty, ucieczka została udaremniona.

Queuille zaprzedał bezpieczeństwo Francji

Rząd francuski boi się opublikowania tekstu haniebnej umowy w sprawie Ruhry

LONDYN PAP. — Przebieg i wyniki obrad konferencji państw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry w dalszym ciągu utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że delegacja francuska pod silną presją anglosaską poszła

na daleko idące ustępstwa, rezygnując właściwie ze swych postulatów, dotyczących zagwarantowania kontroli nad zarządzeniem niemieckich zakładów przemysłowych w Zagłębiu Ruhry.

Delegacja francuska — jak utrzymują w

Raporty zwycięzców do towarzysza Stalina

„TRUD”, w artykule wstępnym, zatytułowanym „raporty zwycięzców”, nawiązuje do listów które robotnicy i rolnicy ZSRR przysyłała codziennie na imię Stalina domosząco o swych osiągnięciach produkcyjnych.

Dziennik wylicza najważniejsze sukcesy przemysłu i rolnictwa radzieckiego, stwierdzając, iż rok 1948 był rokiem niestęchanie szybkiego rozwoju produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Naród radziecki dowiódł jeszcze raz, jaką ogromną przewagę posiada radziecki ustroj socjalistyczny.

Wszystkie pisma zamieszczają dalsze doniesienia poszczególnych obwodów o wykonaniu planu produkcji przemysłowej i dostaw produktów rolniczych.

Ponadto „Izwestia” drukują obszerną recenzję z książki pisarki lotewskiej Anny Saakse „Wzwyż”, przedstawiającej przebudowę wsi lotewskiej na zasadach socjalistycznych.

Posiedzenie

Sejmu Ustawodawczego 30-go grudnia rb.

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dn. 22 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 30 grudnia 1948 r. o godz. 10.

Leon Schiller - laureatem nagrody teatralnej miasta Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Nagrody m. Łodzi, na którym uchwalono jednogłośnie przyznać tegoroczną nagrodę Leonowi Schillerowi za wspaniałe wystawienie „Krakowiaków i Górali”.

Leon Schiller jest czwartym z kolei laureatem m. Łodzi. Pierwszą nagrodę w r. 1945 — otrzymał Mieczysław Jastrun (poezja), II-gą w r. 1946 Karol Hiller (malarstwo — pośmiertnie).

W roku ubiegłym nagrodę m. Łodzi otrzymała prof. Helena Kijeńska - Dobkiewiczowa, za pracę pedagogiczną w dziedzinie muzyki.

Tegoroczna nagroda zostanie wręczona laureatowi Leonowi Schillerowi na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w dniu 19 stycznia 1949 roku, jako w 4-tą rocznicę wyzwolenia Łodzi spod okupacji hitlerowskiej.

200 mil. złotych premii dla gromad produkujących w spłacie podatku gruntowego

WARSZAWA PAP. — Główny pełnomocnik do spraw podatku gruntowego, w porozumieniu z Min. Skarbu, przyznał dla wsi, produkujących w spłacie podatku gruntowego w roku 1947, premie pieniężne, które przeznaczone są na organizację ośrodków maszynowych, na elektryfikację i na radiofonię zające nagrodzonych wsi.

Łącznie premie wynoszą 200 mil. zł., z czego wsie woj. poznańskiego otrzymują 25 mil. zł., warszawskiego — 21 mil. zł., wrocławskiego — 20 mil. zł., szczecińskiego — 17 mil. zł., łódzkiego — 16 mil. zł., lubelskiego i pomorskiego — po 15 mil. zł., rzeszowskiego — 14 mil., krakowskiego i kieleckiego po 12 mil.

gdzińskiego i białostockiego po 8 mil. zł., oraz wsie woj. olsztyńskiego — 7 mil. zł.

Wybory wsi do premiowania dokonały Wojewódzkie Rady Narodowe, w porozumieniu z wojewodami, wojewódzkimi pełnomocnikami do spraw podatku gruntowego i wojewódzkimi komitetami współdziałania.

Dotychczas z przyznanej sumy rozdzielono 154 mil. zł. Z sumy tej najwięcej przeznaczono na organizację ośrodków maszynowych — 64 mil. zł.

Kwoty przyznane poszczególnym wsiom, są znaczne. I tak np. w województwie białostockim premiowana wieś Mieniew'cze otrzymała 2.494 tys. zł., wieś Demsk — 2.500 tys. zł., a wieś Woronicz — 3.172 tys. zł.

Sto tysięcy dzieci polskich w Niemczech czeka na próżno na powrót do kraju — naskutek uporu Anglików

BERLIN PAP. — Organ SED „Neues Deutschland” w artykule wstępnym powraca do sprawy dzieci polskich, uprowadzonych w czasie okupacji przez Niemców.

Pismo z oburzeniem stwierdza, że mimo wielokrotnych i uroczystych prawniczych, skądnych polskiej misji wojskowej w Berlinie przez władze okupacyjne Niemiec zachodnich,

tych kołach — miała się zgodzić, aby w okresie trwania okupacji Niemiec przedsiębiorstwa Zagłębia Ruhry zostały wyjęte wogóle spod kontroli międzynarodowej. Wzajemnie za to zasadnicze ustępstwo Francja otrzymała bliżej nieokreślone zapewnienie Anglosasów, że po utworzeniu rządu Niemiec zachodnich, „pewne funkcje” w dziedzinie kontroli nad zakładami przemysłowymi Ruhry zostaną przekazane komisji międzynarodowej, lub „innej organizacji”. Zakres tej kontroli, obecnie nieokreślony, zostanie ustalony dopiero w przyszłości przez nową konferencję państw zachodnich, Francja akceptowała również żądania Anglosasów, aby przedstawiciele niemieccy, po utworzeniu separatystycznego rządu niemieckiego, zasiadali w komisji międzynarodowej na równych prawach z państwami zachodnimi.

Obecnie komitet redakcyjny konferencji londyńskiej już od kilku dni usiłuje znaleźć taką formułę dla komunikatu oficjalnego, która ukryłaby przed francuską opinią publiczną porażkę dyplomacji francuskiej w sprawie Zagłębia Ruhry. Dopóki formułka ta nie zostanie znaleziona, nie opublikuje się oficjalnego komunikatu. Nie jest wykluczone, że wysiłki w tym kierunku zostały „uwięzione” już powodzeniem i że komunikat ukaże się jeszcze przed świętami.

Wykonanie wyroku śmierci na japońskich zbrodniarzach wojennych

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Tokio wykonany został wyrok śmierci na zbrodniarzach wojennych w Japonii.

Powieszono zostali gen. Hideki Tojo, premier japoński w czasie wojny, oraz sześciu innych generałów, skazanych na śmierć za popełnione przestępstwa wojenne.

sprawa repatriacji dzieci polskich bynajmniej nie posunęła się naprzód. Zakrawa wręcz na ironię — podkreśla „Neues Deutschland” — że spośród 100 tys. rzeszy dzieci polskich, przebywających jeszcze na zachodnich polacach Niemiec, do Polski powróćło zaledwie kilkaset.

W oparciu o siłę klasy robotniczej demokracja ludowa zapewni Polsce spokój i porządek w jej wielkim marszu do Socjalizmu

Z przemówienia tow. Stanisława Radkiewicza na Kongresie Zjednoczeniowym

Towarzysze!

W dotychczasowym bilansie 4 i pół lat walki i budownictwa, stwierdzamy ogromne osiągnięcia Polski Ludowej, w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Stanowią one trwałe dorobek całego obozu demokratycznego z klasą robotniczą na czele.

Trzeba tutaj z naciskiem powiedzieć, że zdobywanie przez lud pracujący pozycji za pomocą odbywało się na drodze ostrej, nieraz bardzo ciężkiej walki klasowej.

Wypadło budować na ruinach, pozostawionych nam w spadku przez okupanta, wypadło likwidować zacofanie, wynikłe z systemu kapitalistycznego - obszarniczych rządów, wypadło przewyższyć dyskryminacyjną politykę, stosowaną wobec nas przez mocarstwa imperialistyczne.

Ale poza tym wszystkim, a raczej przede wszystkim, trzeba było łamać opór elementów kapitalistycznych w kraju, niweczyć prób narzucenia nam przez reakcję wojny domowej.

Trzeba było likwidować dywersję i sabotaż wrogich nam sił reakcyjnych tych w kraju i tych z zagranicy.

Ta okoliczność, że kraj nasz został wyzwolony przez Armię Radziecką, przez rewolucyjną armię państwa socjalistycznego, stała się potężnym bodźcem uaktywnienia wszystkich rewolucyjnych i postępowych sił w narodzie. Poczuli i zrozumiali one, że oto nadziedzili czas do urzeczywistnienia ich marzeń i wyników wieloletnich ofiarnych walk rewolucyjnych z ustrojem kapitalistycznym, z wyzyskiem i uciskiem burżuazji i obszarnictwa.

Dlatego też rzucione wówczas przez partie hasła tworzenia Rad Narodowych, jako nowych organów władzy ludowej, przejmowania ziemi obszarniczej przez chłopów, unaradawiania wielkiego i średniego przemysłu, zostały przyjęte przez najszersze masy i zrealizowane.

Oznaczało to zarazem początek realizacji głębokiego przewrotu rewolucyjnego w Polsce, realizację wyzwolenia społecznego i narodowego.

ŁAGODNA REWOLUCJA

Słusznie określamy nasz przewrót i przeobrażenie, jako łagodną rewolucję. Była to rewolucja, ponieważ zniesione zostało panowanie burżuazji i system kapitalistyczny, ponieważ na miejsce starego aparatu państwowego zbudowany został nowy aparat rewolucyjnej władzy ludowej. Była to łagodna rewolucja, ponieważ, jak wskazuje tow. Bierut, przejęliśmy władzę bez wstrząsu rewolucyjnego, bez wojny domowej, bez szerokiego użycia przemocy. Była to rewolucja „łagodna”, dlatego, że okresowi demokracji ludowej towarzyszyła ostra, często zawierająca elementy wojny domowej walka klasowa, rozłożona w czasie, o różnych napięciach i formach, ale nieunikniona.

Ale nawet już po ujęciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele, pozostały jeszcze poważne wsteczne siły w kraju, stanowiące bazę dla kontrrewolucji.

POZOSTAŁA więc wydziedziczona wprawdzie, ale nie unieszkodliwiona jeszcze całkowicie przez to burżuazja i obszarnictwo wielkie i średnie.

POZOSTAŁA masa nienaruszonych, mniejszych kapitalistów i spekulantów w mieście i na wsi.

POZOSTALI LUDZIE starego aparatu państwowego, szaszyzowanego korpusu oficerskiego i policyjnego.

POZOSTALI LUDZIE z aparatu, stworzonego przez delegaturę londyńską oraz akowskie i NKS-owskie oddziały zbrojne, na czele których stali zdeklarowani wrogowie ludu pracującego.

POZOSTAŁY RÓŻNE UGRUPOWANIA REAKCYJNE ze swymi sztabami krajowymi i zagranicznymi.

POZOSTAŁ WRESZCIE KLER w dużej mierze o wyraźnym reakcyjnym nastawieniu.

ZWYCIĘSTWA OKUPIONE KRWIĄ NAJLEPSZYCH SYNÓW KLASY ROBOTNICZEJ

Ta cała machina panowania burżuazji i aparatu rządzenia została nadszarpnięta i zdezorganizowana, lecz nie rozbity i zlikwidowany, pozostał wprawdzie nie u władzy, ale w podziemiu, odrazu przystąpił do walki z rosnącym państwem ludowym.

Pamiętać przy tym należy, że kadry kierownicze reakcji na różnych szczeblach, to bez względu na wrogość demokracji, wrogość wszelkiego postępu, wychowani przez endecków i Piłsudskiego, przez ich pomocników Pułaków i Mikołajczyków.

I właśnie te ubiegłe 4 i pół lat ugruntowania i wzmocnienia władzy demokracji ludowej były nasycone ostrą, często krwawą walką klasową zarówno na odcinku politycznym gospodarczym, jak i kulturalnym.

I jeśli w bilansie naszym stwierdzamy dziś wielkie osiągnięcia, jeśli na tym Kongresie mówimy i mogliśmy słyszeć pełne zasadności dumy i radości melniki od tylu robotniczych, chłopskich i młodzieżowych delegacji o ich Czynie Przedkongresowym, TO U PODSTAW TYCH ZWYCIĘSTW LEŻY ZŁAMANIE I ROZGROMIENIE REAKCYJNEGO PODZIEMIA I JEGO LEGALNEGO PRZEDSIĘWZIENIA MIKOŁAJCZYKOWSKIEGO P. S. L. (Okłaski).

Nie ulega wątpliwości, że przebieg naszej polskiej rewolucji był i jest stosunkowo łagodny. Wiemy wszyscy, że zawdzięczamy to przede wszystkim faktowi, że wyzwolenie naszego kraju dokonane zostało przez rewolucyjną Armię Radziecką, ale byłoby szkodliwym wyciągnąć stąd wnioski, że oznacza to osłabienie napięcia walki klasowej, lub wygaszenie walki klasowej w warunkach demokracji ludowej.

Twierdzenia takie są szkodliwe, demobilizują i usypiają one czujność klasową. Zresztą rzeczywistość historyczna w naszym kraju obalila i codziennie obala tego rodzaju szkodliwe i oportunistyczne teorie. Klasa robotnicza i cały obóz demokracji polskiej okupił swoje dzisiejsze zwycięstwa wielkimi kosztami krwi i ofiar.

Koszty te nie mleszcza się tylko w cyfrze, podanej już przez tow. Bieruta, a sięgającej 15 000 poległych w walce z reakcją członków naszej partii. Do tego trzeba dodać setki i tysiące pomordowanych przez bandy reakcyjne PPS-owców, SL-owców, żołnierzy Wojska Polskiego, bezpartyjnych, często bestialsko pomordowanych razem z dziećmi i starcami.

Do tego trzeba dodać ogrom dobitku chłopów spalonego, zrabowanego i zniszczonego.

Do tego trzeba dodać nieszczęścia i boleść pozostałych sierot po pomordowanych, a jest ich wiele, wiele tysięcy, do tylko po pomordowanych, pracowników bezpieczeństwa licza ich się przeszło 7 000.

A ileż szkód naszej gospodarce narodowej przyniósł sabotaż i dywersja!

Widzimy więc, że w warunkach demokracji ludowej, w okresie jej zdobywania i utrwalania toczy się ostra walka klasowa, zawierająca w pewnych momentach elementy wojny domowej, i że walka ta rozłożona jest w czasie i przybiera wielką różnorodność form, ale jest nieunikniona.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA SŁUŻĄ NARODOWI

POD IDEOWYM KIEROWNICTWEM PARTII

Marxizm-leninizm uczy, że jednym z przedwstępnych warunków każdej rzeczywistości ludowej rewolucji jest zburzenie starego aparatu i zastąpienie go przez nowy aparat władzy rewolucyjnej, władzy ludowej. NASZA REWO-

LUCJA LUDOWA W ZASADZIE WARUNKÓW TEN SPEŁNIŁA.

MOGĘ WAS ZAPEWNIĆ TOWARZYSZE DELEGACI, ŻE W WALOCE O SOCJALIZM WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA BĘDĄ POD IDEOWYM KIEROWNICTWEM PARTII, WIERNIE SŁUŻĄC KLASIE ROBOTNICZEJ I CAŁEMU LUDOWI PRACUJĄCEMU. (Burzliwe okłaski).

ZA DOLARY IMPERIALISTÓW SZKOŁA SIĘ NADAL DYWERSANCI I SZPIEDZY

Towarzysze, dotychczasowy okres walki klasowej znamionuje spychanie reakcji na coraz węższe pozycje. Reakcja stopniowo, ale nieuchronnie weszła na pozycje zwyczajnej wywiadowej agentury, pozostającej na żołądź najsilniejszego dziś i najbardziej agresywnego mocarstwa imperialistycznego — Stanów Zjednoczonych.

One sprawują dziś najwyższą komendę nad rodzimą naszą reakcją w kraju i zagranicą.

Za ich przeciwdziałaniem i pod ich kierownictwem w różnych Regensburgach, czy Monachium, w Londynach, czy Paryżach, szkół się masowo dywersanci i szpiedzy, by móc nieustannie uzupełniać swoje straty, zadawane im przez nasze uderzenia, by dalej uprawiać te mordercze i dywersyjne, macie i jętrzy, a przede wszystkim szpiegowskie i szpiegowskie, gdyż taką nową rzeczą, nową wojną. Nie stać ich już dziś na sprowokowanie u nas poważniejszych ruchów, nie mówią już o wywołaniu wojny domowej.

SABOTAŻ I SZKODNICTWO GOSPODARCZE TO DZIAŁALNOŚĆ OBEJ AGENTURY W POLSCE

Judzą więc byleby w tej Polsce choć coś się działo.

Wiernie im w tym sekunduje reakcyjna część kleru, jak to miało miejsce m. in. podczas zajęć w Kamieńsku i Gorzkowicach.

Liczne też są fakty, kiedy niektórzy z księży chętnie udzielają bandom kościółców pod małą broń, przeznaczoną dla uśmiercania najlepszych synów Polski Ludowej, udzielają błogosławieństwa na mordowanie, rozbój i rabunek, dają rozgrzeszenia mordercom, przechowują materiały szpiegowskie.

OI WROGOWIE LUDU DĘWIĄ OYNICZ-
NIE Z WIERNIE LUDZKICH, BEZWSTY-
DZIE PROFANUJĄ ŚWIĘTOSCI RELIGIJ-
NE.

Jedną z form działania obojętnej jest sabotaż i szkodnictwo gospodarcze. Znaną są fakty tego sabotażu z szeregu procesów.

Należy wskazać na fakt, że prawie połowa wszystkich napadów i rabunków, dokonanych w ciągu ostatnich kilku miesięcy, dotyczyła spódnicy i majątków państwowych. Wskazuje to wyraźnie, jak wróg koncentruje swoje uderzenie na tego rodzaju obiekty, które są, względnie mają być, formą socjalistycznej odbudowy.

MAMY DOŚĆ SIĘ I ŚRODKÓW ABY ZAPEWNIĆ POLSCE SPOKÓJ I PORZĄDEK

Widzimy z tego, że zbrodnictwa działalność wrogów naszego narodu nie ustaje, aczkolwiek staje się coraz mniej groźna w skutkach, to jednak zwałować ją trzeba z nieustającą siłą.

Demokracja ludowa dysponuje dostateczną siłą, aby unieszkodliwić każde poczynanie wrogów agentury, niezależnie od tego, czy będzie ona występowała w imieniu Andersa, lub Mikołajczyka, czy też pod osłoną sułtana. (Burzliwe okłaski).

DEMOKRACJA LUDOWA POSIADA DZIS
DOSTATECZNIE SIŁ I ŚRODKÓW, ABY W
OPARCIU O ROSNĄCE WCIAŻ SWOJE

POZYCJE W NARODZIE ZAPEWNIĆ POLSCE SPOKÓJ I PORZĄDEK W JEJ MARSZU DO SOCJALIZMU.

WIZJĘ NOWEJ-POLSKI REALIZOWAĆ BĘDZIEMY W WARUNKACH OSTREJ WALKI KLASOWEJ

Towarzysze! Kongres obecny dał wizję nowej Polski, Polski rozkwitu naszej gospodarki i dobrobytu mas ludowych.

Nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wzięła na siebie ciężki, lecz chlubny obowiązek pokierowania walką mas ludowych o zrealizowanie tej wizji.

Członkowie naszej Partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mają prawo do dumy, że należą do takiej Partii.

Ale pamiętajmy, że wzięliśmy przez to na siebie wielkie zobowiązanie i ażeby temu zobowiązaniu sprostać, niezbędne są pewne warunki.

Jednym z głównych warunków jest podnieślenie czynności klasowej półtora miliona członków partii.

Ideologiczna czujność klasowa, twarda ideologiczna postawa każdego członka partii, postawa niedopuszczająca żadnej koncesji w wielkich problemach i w drobnych pozornie „niezawinionych”, lecz obcych wypowiedziach, powinna cechować każdego członka naszej partii.

DOBRY, CZUJNY PARTYJNIK MUSI UMIEĆ WYCZUC WROGA KLASOWEGO, AGENTA I DYWERSANTA

TRZEBA UMIEĆ WYCZUC, ROZPOZNAĆ I ZDEMASKOWAĆ WROGA KLASOWEGO AGENTA I DYWERSANTA, TĘ CECHĘ POWINIEN MIEĆ KAŻDY DOBRY, CZUJNY PARTYJNIK. (Okłaski).

Półtora miliona członków naszej partii pracuje na różnych zakładach przemysłowych, urzędach i biurach, w różnych instytucjach, w majątkach i na wsi.

Każdy z nich co dzień, co godzinę styka się z dziesiątkami ludzi bezpartyjnych o różnych poglądach, o różnych zapatrywaniach. Wśród nich są nasi sympatycy i zwolennicy, ale są i przeciwnicy, a nawet wrogowie.

Członek partii nie może być obojętny na ich postawę.

Być czujnym członkiem partii, to nie tylko czujnie stać na straży czystości ideologicznej i organizacyjnej samej partii, lecz także być aktywnym nosicielem naszej wielkiej idei, szerzycielem poglądów i stanowiska naszej partii, wszędzie i zawsze reagować na każdy głoszący obojętne poglądy.

MIĘSCIE W POLSCE DLA WSZYSTKICH BUDUJĄCYCH FUNDAMENTY SOCJALIZMU

Towarzysze, sądzę, że zgodzicie się ze mną, iż podobnie jak w poprzednim, tak też i w nadchodzącym okresie marszu do socjalizmu będziemy prowadzili taką politykę w ramach demokracji ludowej, aby każdy obywatel, lojalny wobec ustroju demokracji ludowej, niezależnie od jego dawnej przeszłości, mógł znaleźć w Polsce dla siebie miejsce.

Znajdzie on opiekę i uznanie, jeśli swoją pracę będzie mógł, według swoich zdolności, przyczynić się do zaszczytnego udziału w budowaniu Polski w przyszłości.

NIECH NATOMIAST NIE LICZA NA POBEZLIWY CI, KTÓRZY OSMIELAJĄ SIĘ SZKODZIĆ LUB PRZECIWDZIAŁAĆ W TYM NAJBARDZIEJ WNIOSŁYM, POSTĘPOWYM, TWÓRCZYM I PATRIOTYCZNYM DZIELE, JAKIM JEST BUDOWNICTWO SOCJALIZMU W POLSCE (burzliwe i długotrwałe okłaski).

W. Ażiewicz

Daleko od Moskwy

Dużą rolę odegrały listy, które Kowczow otrzymał wreszcie od rodziców i teściowej. Ojciec pisał o przyjaciółkach — kto z nich gdzie wojuje i pracuje, że on sam nocuje na dachu, na posterunku, że matka trzy razy na dobę wychodzi w masce gazowej na dwór dyżuruwać. Przyjechał do Nowińska stary kategorycznie nie chciał. Z listów syna wyczuł, że źle mu na duszy i gniewnie go lajał: „Czego się ciskasz? Ja swoim starczym rozumem też kapuję, że wasz rurociąg — to żołnierska bojowa sprawa...”

Teściowa zaś krótko informowała, że słyszała od osób trzecich, że Zina jest żywa, zdrowa i że towarzysze mówią o niej z szacunkiem, jako o odważnym i wytrwałym bojowniku...

Batmanow i Zaikind podeszli do strome go brzegu; przystań leżała na dole. Trzeba było na siedząco zjeżdżać w dół. Zaikind podał przykład i zjechał pozostawiając w śniegu ślad. Za nim śmiejąc się zjechał Batmanow. Adun pociemniał cały i w dalszym ciągu szczyścił się śniegiem, która

26)

chciała go skuć. Niekończący się czarny potok wodny włókł na sobie miazgę lodową, która trzeszcząc obijała się o brzeg. Nad rzeką stał niemiłkący głuchy szum, jak gdyby setki ogromnych młynów, młóciły w swoich bębniach lód...

Na przystani stały dwie barże. Na jedną ładowali żywność — worki mąki, kaszy, beczki z roślinnymi tłuszczami i rybą, na drugą zaś ładowali — konie, instrumenty i minerały techniczne. Około setki robotników oczyszczało składy i platformy.

Na stopniach przystani Rogow sprzącał się z starszym kutra. Ten odmawiał holowania barży, która już była naładowana.

— Czy ślepy jesteś, czy co? Lada chwila Adun stanie, wtedy przepadną — gniewnie krzyknął starszy.

— Sto razy zdążył, Poliszczuk, nie bądź zającem — tłumaczył Rogow.

— Obawia się? — spytał podchodząc Batmanow. — Sprawa pilna, towarzyszu

Jeśli nie odeślemy teraz barży, potem krwią będziemy płuć.

— Odjedzie, nic nie będzie — powiedział Rogow.

Czerwony na twarzy Poliszczuk spojrział na Batmanowa, przemilczał i przewalając się z boku na bok poszedł w kierunku kutra. Rogow zaprowadził Zaikinda i Wasylego Maksymowa do małego przyklepionego do samej wody domku. W ciastym pokoju było gorąco od rozżarzonego piecyka.

Nie zdążyli się ogrzać, a Rogow zaczął składać sprawozdanie, o tym, że załadował w ciągu dnia trzy barże; nagle do domu wpadł człowiek i zaczął odrazu zrywać ze siebie ubranie. Watowana kurtka, spodnie, walenki, nawet czapka jego stała się twarda od skorupy lodowej. Był cały niebieski z zimna i szczykał zębami.

Barża „Tajfun” siadła na piaszczystą mierzecję — bełkotał. — Pomagać trzeba... aparaty do fawania... amonal... instrumenty... Tam ludzi... sto osób. Pałka...: Ja na lódce... przewróciłem się... dopłynąłem. Rogow spojrział na Batmanowa i jak wicher wyskoczył z domu. Wasyli Maksymowicz, gdy podeszedł do brzegu ujrzał w błękitnym marynarskim kitlu szerokie plecy

Rogowa na kutrze, który już odbił od brzegu.

Na barży Batmanowa obstarali tragarze i załoga holownika.

— Czy będziemy rozładowywać, naczelku? — spytał brygadier tragarzy.

— Na próżno tylko kazali nam holować. Dobrzy ludzie zajmują się teraz remontem floty, a nie ganiają kutry po lodach.

Batmanow poznał w rozmówcy rumianego Poliszczuka z którym onegdaj sprzącał się Rogow.

— Rozładowywać nie ma potrzeby, a holować kazali nie na próżno — odpowiedział im Batmanow.

— Przepada teraz barża na Piaszczystej mierzecji z nią ludzie i wszelkie dobro. Kto będzie odpowiadał? — spytał Poliszczuk.

Barżę wyciągniemy, możesz być spokojny, posłałem Rogowa, ten diabła z błota wyciągnie.

Naczelnik popatrzył na zmarniętych, niewesołych ludzi, którzy go okrążyli

— Nie pozwolę robić paniki! — krzyknął — Czy jesteście dziećmi?

d. c. n.

Lud pracujący Włoch toczy ostrą walkę

Doświadczenia i osiągnięcia Polski Ludowej będą dla nas wzorem i drogowskazem

mówi przedstawiciel komunistycznej Partii Włoch na Kongresie Zjednoczeniowym senator tow. Mauro Scoccimarro

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Włoch — Mauro Scoccimarro, kierownik delegacji włoskiej, przybył do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy, udzielił specjalnego wywiadu przedstawicielowi naszego pisma.

Na wstępie zapytaliśmy: „Jakie jest obecnie położenie włoskiej klasy robotniczej?”



tow. Mauro Scoccimarro

— Nigdy jeszcze położenie włoskiej klasy robotniczej — brzmiał odpowiedź — nie było tak ciężkie, jak w chwili obecnej. Według ostatnich danych w kraju naszym jest dwa i pół miliona bezrobotnych, z czego milion dwieście tysięcy — to robotnicy przemysłowi, reszta zaś — robotnicy rolni. Spośród tej olbrzymiej masy bezrobotnych, zaledwie 250 tysięcy otrzymuje od państwa zasiłek dla bezrobotnych. Zasiłek ten wypłacany jest w ciągu 6 miesięcy w wysokości 200 lirów dziennie. A przecież cena 1 kg chleba wynosi ponad 100 lirów!

Spośród robotników, którzy mają jeszcze zatrudnienie około połowy (2 miliony) — to częściowo bezrobotni: pracują oni przeciętnie 34 godziny na tydzień, otrzymując śmiešno niskie płace. Realne zarobki robotników nie wystarczają na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb życiowych, świadczy o tym ich wywiad, mówiący o stałym niedożywianiu.

Sytuacja robotników stale się pogarsza. Po pierwsze z powodu nieprzerwanej tendencji zwykłej cen artykułów żywnościowych, po drugie — z racji coraz liczniejszych redukcji.

— W jakim stopniu podniesienie poziomu produkcji przemysłowej wpłynęło by na zmniejszenie się bezrobocia?

Nawet przy podniesieniu poziomu produkcji problem bezrobocia został by rozwiązany jedynie częściowo. Obecna produkcja stanowi 75 procent przedwojennej, gdybyśmy doszli do 100 procent, to i tak część robotników pozostała by bez pracy, ludność Włoch wzrosła bowiem o jakieś 3 miliony, odpada też możliwość emigracji. By zapewnić pracę wszystkim, musielibyśmy znacznie przekroczyć przedwojenny poziom produkcji. Było by to możliwe jedynie pod warunkiem przeprowadzenia zasadniczych reform zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. Reform, których obecny rząd kapitalistyczny — obszarnczy nie zamierza w najmniejszym stopniu urzeczywistnić!

Tylko pod warunkiem dojdęcia do władzy rządu demokracji ludowej, rządu ludu pracującego, jak widzimy np. w Polsce, problem bezrobocia byłby wreszcie rozwiązany, jak to wykazały osiągnięcia Polski i innych krajów demokracji ludowej.

— Jak wygląda sprawa organizacji robotniczych i w jakim kierunku rozwija się walka w obronie interesów klasy robotniczej?

Włoska Konfederacja Pracy zrzesza 6 milionów robotników — członków wszystkich ugrupowań politycznych oraz bezpartyjnych. Znaczna ich większość — 65 procent — oddała swe głosy na komunistów. Sekretarz generalny Konfederacji — Di Vittorio — jest komunistą. Gdy przed paroma miesiącami chrześcijańsko - demokratyczna organizacja spowodowała rozłam w łonie Konfederacji, nie wszyscy członkowie tej organizacji poszli za swymi przywódcami, rozbijającami jedności związków zawodowych. Znaczną część pozostała w Powszechnej Konfederacji Pracy.

W ostatnich czasach walka w obronie interesów klasy robotniczej staje się coraz bardziej zacięta i ostra. Elementy kapitalistyczne rozpoczęły gwałtowną ofensywę przeciwko masom pracującym, uciekając się przede wszystkim do masowych zwalnian z pracy. Ale ożywieni duchem prawdziwie bojowym robotnicy walczą przeciwko redukcjom, walczą o podwyżkę płac, o przywrócenie zasiłków znacznie większej ilości bezrobotnych, o podjęcie na szerszą skalę robót publicznych celem zabezpieczenia pracy szeregom bezrobotnych.

Strajki, akcja propagandowa i inne formy walki w ramach działalności związkowej prowadzone są stale z coraz większym napięciem, wiele z nich zostało już uwiecznionych powodzeniem. Ale ogólna sytuacja klasy robotniczej nie może być rozwiązana na platformie czysto związkowej. Może ona ulec radykalnej zmianie jedynie na platformie politycznej.

— Jakże są przejawy walki politycznej?

— Pomagamy się przede wszystkim zasadniczym reform w przemyśle oraz reformy rolnej. Partia Komunistyczna Włoch, która liczy 2.200 tysięcy członków i jest najsilniejszą partią robotniczą Włoch, podjęła wspólnie z Partią Socjalistyczną walkę o te reformy. Bez ich realizacji bowiem rozwój naszego kraju nie jest możliwy. Ale elementy reakcyjne występują ze ślepego zacietrzewieniem w obronie swych przywilejów. Walka trwa. Walka coraz bardziej się zaostrza. Lecz klasa robotnicza Włoch ma przed sobą jedną drogę i jedną nadzieję — jest nią walka aż do zwycięstwa!

— Jakże są efekty „pomocy” amerykań-

skiej, udzielanej Włochom w ramach planu Marshalla?

Wielu moich rodaków spodziewało się w związku z „pomocą” amerykańską polepszenia sytuacji gospodarczej kraju, a przede wszystkim spadku bezrobocia. Ale oczywiście zawiadli się. Spośród surowców, nadsyłanych z USA, wielu się nie wykorzystuje, gdyż wykonane z nich wyroby nie znajdują na rynku wewnętrznym popytu. Eksport nasz jest ograniczony, a konsumenci krajowi zbyt biedni, by spowodować zwiększenie się popytu.

Interpelacje w szwach Czytelników

Czy tak należy obchodzić się z chorymi

TOWARZYSZU REDAKTORZE!

Pragnę poruszyć na łamach Waszego pisma sprawę, która osobiście mnie dotknęła, a która jest dowodem, jak niektórzy lekarze, na społecznych placówkach, lekceważą sobie życie ludzkie.

Otóż żona moja spodziewała się dziecka przy końcu miesiąca grudnia. W związku z tym udała się dnia 30 listopada do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Piotrkowskiej 113. Lekarz stwierdził, że jest jeszcze zdolna do pracy. 13 grudnia w czasie pracy żona moja poczuła pierwsze bóle i rozwiązanie nastąpiło tego samego dnia w domu przy pomocy położnej.

Po dwóch dniach żona poczuła ból w nodze. Wezwany lekarz stwierdził powstanie skrzepu i zalecił żonę natychmiast ułożyć w szpitalu. Zwróciłem się więc do Ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej, prosząc o przyjęcie żony z dwudniowym dzieckiem do szpitala położniczego. Przy ul. Wólczańskiej kazano mi umieścić żonę w szpitalu chirurgicznym na Radogoszczu. W żaden sposób nie mogłem uzyskać skierowania do szpitala położniczego, a zależało nam przede wszystkim na tym, by żona mogła w szpitalu być razem z dzieckiem, które przecież trzeba karmić.

Zaryzykowałbym więc na własną rękę zamieszczenie żony do szpitala położniczego przy ul. Sztetlińskiej. Był już wieczór i ze łzami w oczach błagałbym lekarza dyżurnego, by żonę wraz z dzieckiem zechciał przyjąć. Lekarz odpowiedział, że nie ma prawa przyjąć chorej „z dzieckiem z ulicy”. Chociaż w szpitalu były wolne miejsca, lekarz pozostał nieubłagany.

Plan Marshalla sprowadza jednocześnie go spodarke włoską z jej właściwej linii rozwojowej. Gospodarka ta podporządkowana jest całkowicie interesom amerykańskich monopolistów imperialistycznych. Wszystko to wpływa jak najgorzej na położenie ekonomiczne kraju, a przede wszystkim na warunki bytu klasy robotniczej.

Dla nas, Włochów, jest tylko jedna droga — droga demokracji ludowej. Walczymy o rządy ludu pracującego, walczymy o to będziemy niezależnie od okoliczności.

Doświadczenia i osiągnięcia polskiego ludu pracującego, który święci dziś swe zjednoczenie, będą dla nas w tej walce drogowskazem i wzorem.

O godz. 21-ej udaliśmy się znów do Ubezpieczalni na Wólczańskiej. W tym czasie miała tam dyżur inna lekarka, niż przed tym, i kazała nam przygotować chorą i noworodka w celu przewiezienia ich do szpitala PCK przy ul. Krzemienieckiej, który tego dnia miał dyżur. Karetka pogotowia zawiozła żonę wraz z dzieckiem do tego szpitala, ale tam znów powtórzyła się historia poprzednia — lekarz dyżurny odmówił przyjęcia chorej wraz z dzieckiem. Chora do rodziny 24-ej leżała z dzieckiem w karetce Pogotowia.

Będąc w sytuacji bez wyjścia, pojechałmy do szpitala na Radogoszczu, gdzie lekarz, widząc, że stan chorej jest groźny, przyjął ją wreszcie wraz z dzieckiem, dając jej oddzielny pokój. Następnego dnia dyrektor szpitala na Radogoszczu przesłał żonę do szpitala położniczego przy ul. Łągiewnickiej, gdzie dzięki jego interwencji przyjęto żonę wraz z dzieckiem.

Abym więcej było takich lekarzy i dyrektorów szpitali, którym naprawdę zależy na życiu ludzkim.

Stefan Spaliński
ul. Kałna 54

OD REDAKCJI:

Wypadek, opisany przez naszego czytelnika, zasługuje naszym zdaniem na potępienie, gdyż jest dowodem lekceważenia sobie nie tylko życia matki, ale i dziecka. Odpowiednie czynniki powinny zainteresować się faktami, opisanymi przez tow. Spalińskiego, zbadać je i wyciągnąć właściwe konsekwencje.

Między Pragę a Budapesztem
Na drodze do współpracy i sojuszu

(Korespondencja własna „Głosu“)

Praga — w grudniu.

Wicepremier czechosłowacki W. Siroky udzielił wywiadu przedstawicielowi węgierskiej agencji prasowej na temat stosunków czechosłowacko - węgierskich. Podkreślił on, że jednocześnie z wykonaniem ustawy o udzieleniu obywatelstwa czechosłowackiego osobom narodowości węgierskiej, rząd cze-

chosłowacki poczynił szereg dalszych zarządzeń, o ile chodzi o ich obywatelskie i polityczne uprawnienie.

Zgodnie z konstytucją czechosłowacką z dnia 9 maja osobom tym przysługuje prawo organizowania się w partii politycznej, w jednolitej organizacji zawodowej oraz jednol-

tych związków rolników, młodzieży i t. d. Spośród praw politycznych, wypływających z konstytucji, przysługuje również osobom narodowości węgierskiej prawo czynnego i biernego udziału w wyborach. Zarząd szkolnictwa czechosłowackiego utworzył klasy pierwszego i drugiego stopnia z węgierskim językiem wykładowym. W najbliższych dniach pocnie wychodzić również prasa w języku węgierskim i dojdzie do założenia węgierskiej organizacji kulturalnej. Obywatele narodowości węgierskiej, którzy obecnie pracują w Czechach i na Morawach, zachowując swe prawa majątkowe powrócą na Słowację znie stopniowo i w sposób zorganizowany do 1 maja 1949.

Programowe przemówienie węgierskiego ministra szkolnictwa Ortutaya — powiedział dalej wicepremier W. Siroky — w którym zapowiedział on cały szereg zarządzeń w związku z poprawą szkolnictwa słowackiego na Węgrzech, jest wyraźnym świadectwem tego, że Węgierska Partia Pracujących oraz węgierski rząd ludowo - demokratyczny całkowicie likwiduje następstwa polityki nacjonalistycznych tarć i ucisku poprzednich reżimów. Zapowiedziane zarządzenia na polu słowackiej polityki szkolnej w znacznej mierze przyczynią się do usunięcia tych resztek nacjonalistycznych uprzedzeń po obu stronach, jakie zostały wytworzone i jakie były pielęgnowane przez dawniejsze klasy rządzące.

Wicepremier W. Siroky następnie zaznaczył, że w tych dniach zawarty został układ gospodarczy, który stanowi doskonały punkt wyjścia dla dalszych niezbędnych kroków we wzajemnych stosunkach pomiędzy obydwojma ludowo - demokratycznymi państwami. Zdaniem wicepremiera czechosłowackiego, sytuacja dojrzała już do zawarcia umowy o przyjaźni i sojuszu. Przyjaźń pomiędzy obydwojma naszymi państwami ludowo - demokratycznymi — powiedział pod koniec czechosłowacki wicepremier — będzie doniosłym krokiem w kierunku współpracy naszych planowanych systemów gospodarczych, a zwłaszcza przyczyni się do umocnienia jednolitego frontu demokracji, pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele

Śladem noszonych artykułów

Sprawa Ob. Najdera nareszcie załatwiona

Ciągnęła się przez dwa lata sprawa m.ieszkanowa ob. Najdera, którego list zamieściłmy ostatnio, została w końcu załatwiona ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. Jest to niewątpliwie zasługą osobistą starosty Południowo Łódzkiego, który się nią sam zajął.

Sorawa ta jednak wykazała, że wśród władz kwaterekowych, mimo niewątpliwie poprawy w tym kierunku, duch biurokratyzmu pokutuje jeszcze.

Przez dwa lata toczyła się „wojna” papierkowa. Akta urosły do rozmiarów grubego tomu, a mimo to Oddział Kwaterunkowy nie orientował się jeszcze jak ma postąpić i wskutek tego wysłał swoich urzędników celem usunięcia ob. Najdera z zajmowanego przezzeń pokoju, zapominając o tym, że pięćosobowej rodziny nie można wyrzucić na bruk i trzeba jej dać jakiś lokal zastępczy. Szczególnie ujemnie wypadła w tym wszy-

stkim rola kontrolerów oddziału kwaterunkowego, o których zachowaniu możemy tylko łagodnie napisać, że było ono „niezbyt uprzejme”. Mamy nadzieję, że tym zaimają się ich władze zwierzchnie.

Fakt, że przy odrobinie dobrej woli, dało się załatwić tę drażliwą sprawę ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych, cieszy nas bardzo, ale pozwalam też wyciągnąć nie zbyt pochlebne wnioski o działalności Oddziału Kwaterunkowego przy Starostwie Południowo-Łódzkim.

Widać stąd, że gdyby urzędnicy wyż. wsp. Oddziału patrzyli na petentów nie przez pryzmat papierków, które przez dwa lata „nabierały mocy urzędowej”, a z punktu widzenia istotnych potrzeb ludzkich, sprawa ob. Najdera była by już dość dawno załatwiona pomysłnie i oeszło by się bez drażliwych incydentów.

Wdzięczni za znieszczenie swego kraju

Holandia obdarowuje Niemców

Kolonia. — Z Holandii przybył do Kolonii pociąg z podarkami gwiazdkowymi dla Niemców. 200 ton podarków to rezultat zbiorów, przeprowadzonej w Holandii przez protestanckie organizacje. W następnych dniach przesłane zostaną do Niemiec z Holandii dal-

sze 300 ton podarków. Holenderskie protestanckie władze kościelne, zaprosiły 2.500 niemieckich dzieci na 3-miesięczny pobyt w Holandii. Pierwszy transport, obejmujący 500 dzieci z Zagłębia Ruhry wyruszył już z Düsseldorfu.

Od ołowianych żołnierzyków - do zakładów Messerschmidta

Armia niemiecka powstaje na nowo

pod opieką anglo-amerykańskich instruktorów

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

W sklepach z zabawkami w Niemczech Zachodnich ukazały się w handlu przedświątecznym znowu tak przez dzieci i młodzież niemiecką ulubione figurki żołnierzy w stalowych hełmach, modele amerykańskich (i niemieckich!) bombowców, okręty wojenne poruszające się same na wodzie, miniaturowe zielony „jeepy” z białą gwiazdą amerykańską na wierzchu maski. Dzieci i młodzież wpatrują się przez szyby okien wystawowych w różnobarwne armie, wymieniają fachowe uwagi co do typów wystawionych samolotów, potem dzieci i młodzież wracają do domu na obiad, aby opowiedzieć podnieceniym głosem o wojennych cudach, które już są za Westmarki do nabycia i ze swej strony słuchają rozmów starszych przy stole, w których również wspomina się o wojsku i to wyraźnie o wojsku niemieckim.

Dzieje się to dlatego, że starsi czytają pisma a mianowicie pisma, wydawane w Niemczech Zachodnich i że właśnie jeden ze szczególnie cenionych na zachodzie publicystów, dr Eugen Kogon miał nieostrożność zdradzić w wydawanym przez siebie czasopiśmie „Frankfurter Hefte”, że „amerykańskie i brytyjskie władze wojskowe w Niemczech od dłuższego już czasu przystąpiły do systematycznego szkolenia młodych Niemców w sensie zaprawy wojskowej”, a dalej, że „wszystko wskazuje na możliwości szybkiego odrodzenia niemieckiej siły militarnej pod zachodnio - niemieckim panowaniem pod anglo-amerykańską kontrolą”.

Słowa Eugena Kogona wywołały bardzo żywy odzew w sferach pobitlerowskich (prohitlerowskich) Niemców, zwłaszcza tych, którzy z cygarem w zębach zwykli obliczać po obiedzie, ile czystego zarobku przyniesie im znowu akcja reprzywatyzowanej fabryki torped powietrznych lub zakładów mających produkować gaz X, w związku ze wspaniałomyślnie zakreślonym programem remilitaryzacji Niemiec. Koła oficjalne amerykańskie i angielskie próbowały dementować oświadczenia Kogona, ale prasa zachodnio - niemieckich prowincji (widocznie przez jakiegoś niedociągłego cenzurze) zadawała kłam tym „sprostowaniom”, karmiąc swoich czytelników mirażem armii niemieckiej, powstającej jak Feniks z faszystowskich popiołów.

Tak więc można było czytać w dzienniku „Meinzer Allgemeine Zeitung”, że „choćby w nurzanie Kogona mogły być nieprzyjemne dla Anglosasów, ale nie nie zdola już przesłonić faktu, że na dawnych niemieckich placach ćwiczeń wojskowych maszerują dziś znowu wyciągniętym krokiem zwarte kolumny niemieckich żołnierzy pod okiem amerykańskich i brytyjskich instruktorów; Co za różnica, czy ujawni się to o trzy miesiące wcześniej czy później?”

Inne pisma uderzyły w tę samą melodię wojskowych marszów: reakcyjny i przepojony duchem wojującego nacjonalizmu „Rheinische Merkur” napisał, że Niemcy Zachodnie muszą wystawić „silną armię obronną” i że „wrogiem narodu stanie się każdy Niemiec, który nie będzie chciał do niej wstąpić”.

Tym militarystycznym surmornym prasy towarzyszą oświadczenia tzw. oficjalnych osobistości z niemieckiego życia politycznego, skwapliwie podchwytywane przez korespondentów amerykańskich i angielskich: tak np. jeden ze zbankrutowanych polityków okresu weimarskiego, obecnie zaś przywódca tzw. Centrum dr Spieker wyraził, wobec korespondenta „Daily Mail” swoją gotowość „natychmiastowego do starczenia niemieckich żołnierzy do dyspozycji Unii Państw Zachodnich”.

Hałas, który powstał dookoła prób remilitaryzacji Niemiec Zachodnich nie jest wygodny ani dla Amerykan, ani dla Anglików, to też czynione są z ich strony rozmaite manewry, aby odwrócić uwagę społeczeństwa niemieckiego (i państw sąsiadujących z Niemcami) od tego, co się dzieje naprawdę w koczarach i na placach ćwiczeń, w laboratoriach chemicznych i w halach fabryk.

To wszystko nie zdola jednak zagłuszyć pracujących na pełnych obrotach maszyn w Zagłębiu Ruhry, nie zaciemni faktu wyrabiania wie lu ton amunicji dziennie, nie zatai przed ludnością tego, że zakłady Messerschmidta pracują znowu.

Dwa zjawiska można zanotować jako pewne na terenie Niemiec Zachodnich: jednym będzie proces, zmierzający do odbudowy zbrojeniowej potencji niemieckiej, kierowanej tym razem

przez nowojorską Wallstreet, drugim — występujący wśród szerokiej mas niemieckich objaw wielkiego zmęczenia.

Objaw ten staje się coraz silniejszy, a dąże nie do pokoju jest mimo ołowianych żołnierzyków na wystawach i mimo maszerujących tu i ówdzie landsknechtów w czarnych mundurach, tak potężne, że potrafi się ono skutecznie przeciwstawić wszelkim próbom awanturnictwa.

I dlatego może, im głośniejszą dają się w trąby na Zachodzie różni podżegacze, tym bardziej rośnie i krzepnie nawet w Niemczech Zachodnich front zwykłych ludzi — front pokoju.

LEOPOLD MARSCHAK

Frankfurt-Men w grudniu.

Dach nad głową dla robotników stolicy



W ramach współzawodnictwa przedkregowego przyspieszone zostało w Warszawie wykończenie szeregu domów osiedla na Mariensztadcie dla rodzin robotniczych.

Niszczyciele prawa międzynarodowego

Na łamach „Prawdy” ukazał się artykuł pióra członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR, E. Korowina p. t.: „Niszczyciele prawa międzynarodowego”. Artykuł ten ze względu na jego polityczne znaczenie przytaczamy poniżej:

Autor pisze, że po przeszło dwóch i półletnim przewodzie sądowym Międzynarodowy Trybunał Wojenny wydał w listopadzie 1948 roku wyrok w sprawie 25 głównych ja

pońskich przestępców wojennych. W dniu 24 grudnia rb. generał MacArthur zatwierdził ten wyrok bez zmian. Jednakże nie minęło kilka dni, jak dwóch skazanych — Hirota

i Dojhara — postanowiło odwołać się od wyroku ze skargą apelacyjną do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, a więc do instancji sądowej jednego z 11-tu państw, wchodzących w skład Trybunału. Wówczas generał MacArthur „wbrew zdrowemu rozsądkowi” wstrzymał wykonanie zatwierdzonego przez siebie wyroku, tym samym uznając bezpodstawnie kompetencje Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w dziedzinie rewizji i uchylania postanowień Trybunału Międzynarodowego.

Większością 5 głosów przeciwko 4, amerykański Sąd Najwyższy orzekł swą kompetencję i przystąpił do rozpatrzenia tej sprawy.

Powyższa decyzja Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, stanowiąca jawne pogwałcenie przyjętych na się przez rząd amerykański zobowiązań międzynarodowych i jednym machnięciem pióra anulująca całą pracę jurysdykcyjną tokijskiego Trybunału Międzynarodowego, wywołała liczne odgłosy w prasie zagranicznej. Gazeta filipińska „Manilla Chronicle” zmuszona była przyznać, że „powyższa decyzja jest dla nas niepojęta”.

Uważamy — pisze E. Korowin — że zarówno postępowanie generała Mac Arthura, jak i stanowisko Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych daje się w zupełności wytłumaczyć. Wiadomo powszechnie, że monopol amerykański i „handlarze śmiercią” zarówno, jak ich plenipotenci wojenni i cywільni rezerwują w swych planach przygotowania nowej wojny światowej poczesne miejsce żołdactwu japońskiemu, jako zaufanemu żołnierzowi zacziernemu imperializmu amerykańskiego. Zdaniem bynajmniej nie radykalnej gazety „New York Post”, „generalowie, prowadzący naszą politykę zagraniczną w Azji i w Europie, którzy uprzednio wyzawali dla siebie za korzystniejsze mieć do czynienia z totalistami i którzy obecnie mają dość powodów, aby i w przyszłości mieć z nimi do czynienia, wszyscy ci skrajni nacjonalisci, którzy ludzą się nadzieją, że ich marzenie opanowania całego świata nie straciło jeszcze ostatecznie widoków powodzenia, wszystkie te siły biorą udział w spryszczeniu, mającym na celu zniszczenie demokracji zagranicą i wzmoczenie trudności jej istnienia w naszym kraju”.

Korowin pisze, że odnośnie Japonii, uczestnicy tego spryszczenia zmuszeni są z braku innego oparcia orientować się na najbardziej zażartych przedstawicieli militarizmu japońskiego, pobratymców ideowych i wspólników zbrodniarzy wojennych, skazanych wyrokiem Trybunału Międzynarodowego. Do tych szumowin skłonnych do kupczenia swą ojczyzną i swym orzeźm wyciągają pomocną dłoń za pośrednictwem generała Mac Arthura i członków Amerykańskiego Sądu Najwyższego, ich protektorzy zza oceanu. Panowie ci jeszcze raz wystawili sobie świadectwo cywiliznego lekceważenia norm prawa międzynarodowego oraz wziętych na się przez rząd amerykański zobowiązań międzynarodowych. Tym razem ma to miejsce nie tylko w stosunku do ZSRR, lecz do wszystkich dziesięciu państw — założycieli Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Panowie ci otwarcie kompromitują swój własny rząd, podważając wszelkie zaufanie do jego podpisów na aktach międzynarodowych.

Ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawę japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych za przestępstwa, popełnione przeciwko pokojowi i ludzkości, stanowi otwarte wyzwanie racjonalnej demokracji, pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Tym samym jednak amerykańskie koła rządzące same się zdemaskowały w oczach postępowej opinii demokratycznej. Ponadto ingerencja Stanów Zjednoczonych świadczy o słabości i nieoświadczonej reakcyjnych kół amerykańskich, które utraciły wiarę w swe jutro i które nie cofają się przed przekreśleniem swej własnej praworządności, a wraz z nią i przekreśleniem norm i zasad prawa międzynarodowego.

A fakt, że w dniu wczorajszym Amerykański Sąd Najwyższy, mimo wszystko jednak odrzucił prośbę japońskich zbrodniarzy wojennych o ulaskawienie, bynajmniej nie zdejmuje ze sterników amerykańskiej nawy państwowej; odpowiedzialności za lekceważenie umów międzynarodowych, prawa międzynarodowego, międzynarodowych zobowiązań

150 rocznica urodzin Adama Mickiewicza

Uroczyste obchody w całym Związku Radzieckim

24 grudnia rb. mija 150 lat od dnia urodzin wielkiego poety polskiego, Adama Mickiewicza.

W związku z tym, w całym Związku Radzieckim odbędą się specjalne uroczystości. Związek Pisarzy Radzieckich ZSRR, Komitet Słowiński ZSRR i Wszczęziwzłkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą urządziła w dniu 24 grudnia uroczystą akademię w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie. Znany pisarz N. Tichonow wygłosił odczyt na temat „Wielki poeta polski — Adam Mickiewicz”.

Również w Leningradzie, Kijowie, Mińsku i Wilnie odbędą się 24 grudnia uroczyste akademie, poświęcone 150-iej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Instytut Literatury i Języków Słowińskich przy Akademii Nauk ZSRR oraz Insty-

tut Literatury Światowej im. A. M. Gorkiego urządziła 22 grudnia posiedzenie naukowe, poświęcone życiu i twórczości polskiego poety.

Państwowa Biblioteka ZSRR im. W. Lenina, Biblioteka Państwowa Literatury Obcej oraz wiele innych bibliotek Związku Radzieckiego urządziła ku uczczeniu jubileuszu polskiego poety wystawy utworów Mickiewicza oraz dzieł, traktujących o jego twórczości.

Państwowe Wydawnictwa Literatury Pięknej oraz Wydawnictwa Książek dla Dzieci, jakoteż wydawnictwa republik związkowych Białorusi, Litwy i Ukrainy przygotowują na dzień rocznicy wydania zebranych utworów Adama Mickiewicza.

Wszczęziwzłkowe Towarzystwo Upowszechniania Wiadomości Politycznych i Naukowych organizuje odczyty o Mickiewiczu.

Coraz większy dobrobyt w ZSRR

Wzrost produkcji artykułów spożywczych

Ostatnio ukazał się w „Prawdzie” wywiad z ministrem przemysłu spożywczego ZSRR W. Zotowem, który stwierdził, że dzięki potężnemu rozwojowi rolnictwa socjalistycznego, przemysł spożywczy otrzymuje surowce w coraz większych ilościach. Przemysł cukierniczy, konserwowy, solny, krochmalowy i winiarny wypełniły już roczny plan produkcji. W ciągu 11-tu miesięcy rb. w rozmaitych gałęziach przemysłu spożywczego wyprodukowano od 43 do 76 procent artykułów więcej, niż w tym okresie roku ubiegłego. Miliony spożywców radzieckich odczuwają w codziennej praktyce że produkcja ar-

tykułów spożywczych w kraju uległa znacznemu zwiększeniu.

W ciągu pierwszych trzech lat powojennego planu pięcioletniego państwo wyasygnowało 2,3 miliarda rubli na odbudowę zniszczonych i budowę nowych przedsiębiorstw ministerstwa przemysłu spożywczego ZSRR. Przemysł cukrowniczy uruchomił w roku bieżącym szereg odbudowanych fabryk.

Rozszerzono sieć wspaniałe urządzonej plekarń. Uruchomiono 16 wytwórni masła, wykłpowanych w najnowsze urządzenia techniczne.

W. Brytania na pasku USA

Amerykańska kontrola eksportowa

Jak donoszą z Londynu, deputowany z ramienia Partii Pracy, Solley, ujawnił w parlamencie, iż pod naciskiem Waszyngtonu utworzono w Londynie anglo-amerykański komitet, który ma sprawować nadzór nad brytyjskim eksportem do ZSRR i wschodniej Europy.

Solley, podając, że przewodniczącym wspomnianego komitetu jest brytyjski minister obrony, Alexander, gwałtownie potępił cele,

dla których komitet ten został powołany.

Labourystowski deputowany oświadczył, że „komitet sporządza czarną listę towarów, których nie wolno wysyłać do ZSRR, ani do Krajów Demokracji Ludowej”. Dodał on również, że posunięcie to zostało dokonane zgodnie z warunkami umowy o „pomoc” marshallowską i miało na widoku rzekomo „względy bezpieczeństwa”.

Troska o warunki pracy w kraju socjalizmu

Z górą miliard rubli na cele bezpieczeństwa i higieny

Radzieckie organizacje gospodarcze i związki kowe przystąpiły do zawarcia umów zbiorowych na rok 1949. Umowy te przewidują podjęcie dalszych kroków, zmierzających do polepszenia ochrony pracy. Szczególną uwagę poświęca się mechanizacji trudnych i wymagających wielkiego nakładu siły prac w przemyśle węglowym, hutniczym, maszynowym, włókienniczym i budowlanym.

W roku bieżącym na cele ochrony pracy i techniki bezpieczeństwa wydatkowano 1 miliard, 74 miliony rubli, czyli półtora raza więcej, niż w roku zeszłym. Prowizoryczne dane świadczą, że sumy te zostały wykorzystane z dobrym wynikiem. W zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Swierdłowska, Stalina, Woroszyłowgradu i innych ośrodków przemysłowych ZSRR założono w instalacje wentylacyjne najnowszej konstrukcji, zorganizowano prawidłowe oświetlenie miejsc pracy, odnowiono ogrodzenia ochronne ruchomych części maszyn i udoskonalono techniki bezpieczeństwa pracy.

W kopalniach węgla Zagłębia Donieckiego.

Kuźniczego i Moskiewskiego skonstruowano najnowsze tlenowe aparaty ratownicze oraz potężne instalacje wentylacyjne, które dwukrotnie zwiększają dopływ świeżego powietrza. W oddziałach odlewniczych i piecowych po raz pierwszy wprowadzono specjalne zespoły rozpylaczowe, które wraz ze strumieniem powietrza doprowadzają do pieców martenowskich i oddziałów walcowniczych

drobnjutkie propelki wody.

W wielu fabrykach włókienniczych zmechanizowano cały transport. Cenną innowacją jest wprowadzenie w tych fabrykach specjalnych pochłaniaczy pyłu, skonstruowanych przez racjonalizatorów radzieckich. Urządzenie to uniemożliwia zanieczyszczenie powietrza pyłem i innymi szkodliwymi domieszkami.

Nowy numer „Kuźnicy”

Najbliższy 52-gi numer „Kuźnicy” poświęcony jest 150-leciu urodzin Adama Mickiewicza. Przyznosi on następujące pozycje:

Artykuł Mieczysława Jastruna o Mickiewiczu pt. „Dramat poety”, Henryka Szypera pt. „Romantyzm polityczny a młodzieńcza twórczość Mickiewicza”, „Czarnych kwiatów” Cypriana Kamila Norwida; wiersze Aleksandra Puszkina w przekł. Leo Belmonta, „Mickiewicz” Ludwika Uhlanda w przekł. Seweryny Duchńskiej, „Fragment” i *** Juliusza Słowackiego, „Do A. M.” Konstan-

tego Gaszyńskiego, „Mickiewicz” Antoniego Słonimskiego, „Coś ty Atenom zrobił...” Cypriana Kamila Norwida, „Mickiewicz” Jerzego Żuławskiego, „Do A. M.” Józefa H. Kajsewicza, „Na wydaniu dzieł Mickiewicza” Mieczysława Jastruna, „O Mickiewiczu” Mieczysława Brauna.

„Z badań nad rosyjskim okresem życia Mickiewicza” Leona Gomolickiego, fragment książki o Słowackim Pawła Hertza pt. „Dwie improwizacje”, artykuł Juliusza Saloniego pt. „U źródeł nienapisanego dzieła żywota”

Warszawa manifestuje swój entuzjazm i radość

Wiec solidarności ludu stolicy

z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W ostatnim dniu Kongresu ponad sto tysięcy mieszkańców stolicy, robotników i pracowników warszawskich fabryk i zakładów pracy, członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i bezpartyjnych, zgromadziło się na Ogólnowarszawskim Wiecu dla manifestowania swojej solidarności z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„Z klasą robotniczą na czele do socjalizmu”, „Niech żyje Kongres Jedności, likwidujący półwiekowy rozłam w polskim ruchu robotniczym”, „Cześć Wielkiemu obrońcy pokoju i klasy pracującej całego świata — Generalissimusiowi Stalinowi!”, — oto hasła, wypisane na setkach transparentów, niesionych przez partyjne dzienne PZPR.

Poteżna i długotrwała owacja witają zgro madzeni wstępującego na trybunę, ustawio ną przed gmachem Politechniki, Bolesława Bierut, Józefa Cyrankiewicza i członków Prezydium Kongresu Jedności. Na trybunie obecni są liczni przedstawiciele zagranic znych partii komunistycznych i robotniczych. Powietrzem wstrząsa poteżny okrzyk na cześć Bolesława Bieruta. „Bie-rut, Bie-rut, Bie-rut” — skanduje z entuzjazmem przeszło stu tysięcy zebrażonych. Rozlega się śpiew „Międzynarodówki”.

Przemówienie tow. Bieruta

„Towarzysze! Pragnę przekazać Wam w imieniu Pierwszego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze i serdeczne pozdrowienia. Kongres zjednoczył rozbitte od 56 lat siły polskiego ruchu robotniczego. Jak wspaniałym reflektorem rozświetlił Kongres drogę i kierunek dalszego rozwoju polskiej klasy robotniczej i całego narodu. Kongres stworzył jedną wielką półtorami lionową partię klasy robotniczej i wskazał jej jasny cel działania. Uzbroid on partię w niezawodny oręż, w wypróbowany w ciągu stu lat walki proletariatu polskiego i między narodowego program, oparty na teorii nauko wej marksizmu - leninizmu. PZPR wychodzi z tego Kongresu jako wiel ka i niezwykła siła, jako wódz, który po prowadzi masę pracującą Polski do coraz lep szych warunków życia, do budowy fundamen tów socjalizmu.

Uchwalone przez Kongres wytyczne wiel kiego planu uprzemysłowienia Polski, to bu dowa w ciągu sześciu lat 350 nowych wiel kich fabryk, to zaopatrzenie w najnowsze ma szyny i urządzenia starych fabryk, to uno woczenie transportu, to podniesienie rolni ctwa, to jeszcze większy rozmach w odbu dowie Warszawy, to trzykrotne zwiększenie produkcji przemysłu w porównaniu ze sta nem przedwojennym, to dwukrotne powiek szenie stopy życiowej robotników, to prze kształcenie Polski w kraj dobrobytu i kultu ry. W ten sposób zbudujemy w Polsce FUN DAMENTY SOCJALIZMU, o którym marzy ły całe pokolenia robotników.

Odpowiedzia ludzi pracy na uchwały Kon gresu będzie jeszcze mniejsze skupienie się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotni czej, będzie jeszcze bardziej ofiarna praca dla dobra Polski Ludowej, w imię utrwalenia pokoju, w imię szczęśliwego jutra dla na szych dzieci.

Niech żyje Warszawa i jej bohaterska kla sa robotnicza!”

Niemilknącym i długotrwałymi oklaskami tysiące zgromadzonych przyjmuje przemówi enie Bolesława Bieruta.

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

„Ludu Warszawy! Budowniczości stolicy! W żadnym mieście Rzeczypospolitej nie by ło takiej twardej i takiej jasnej lekcji histo rii. Warszawa była miastem bohaterskich walk najlepszych synów narodu o wyzwolenie społeczne i narodowe. To było miasto, w którym klasa robotnicza podniosła sztandar walki, rzuciła na szaniec walk najlepszych

swych synów: Waryńskiego, Kasprzaka, Okrzeję, Barona i dziesiątki, setki, tysiące in nych.

Klasa robotnicza zwyciężyła dziś, gdy zła mała kłamstwo, jad i truciznę nacjonalizmu, gdy zrozumiała, że o lepszą przyszłość swego kraju walczyć można tylko wspólnie ze wszystkimi międzynarodowymi rewolucyjny mi siłami, w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim, pogromcą faszystów, estoją wol ności i pokoju. Nasza stolica widziała kłam stwo i słabość drugiej niepodległości, zbu dowanej na wyzysku, na nędzy pracujących, na beznadziejnych burżuazyjnych przymierzach z imperializmem przeciw niosącej lepszą przy szłość całej ludzkości Rewolucji Październi kowej. Przed taką Polską nie było przyszło ści. Musiała Warszawa, jako konsekwencję zobaczyć i przeżyć hitlerowskich katów. Za beczyć w całej okropności obraz zwyrodnia ła ludzkiego. Warszawa poznała do samego

straszliwego końca „patriotyzm” klas wyży skujących, które w walce o Warszawę burżu azyjną wolały obrócić miasto w zgłiszca, niż pozwolić, aby ją wyzwolili robotnicy u boku niosącej niepodległość i postęp ARMII RA DZIECKIEJ.

Znów stanęły naprzeciw siebie DWA ŚWIA TY: zgłiszca starej Warszawy i Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Tym razem przyszła wreszcie WŁADZA LUDU, przyszła odbudo wa, przyszła walka z dziedzictwem klasy wy zyskujących, z nędzą, z resztkami wyzysku.

Ta walka wchodzi teraz w NOWY OKRES. Okres ten rozpoczyna WSPANIAŁY KON GRES POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, który pokazuje drogę w przyszłość, we wspólną przyszłość pracujących świata, torowaną nazwą MARKSA, ENGELSA, LENINA I STA LINA, torowaną walką wszystkich ludów o swoje wyzwolenie.

Na czele tej walki — stwierdza wśród en-

tuzjastycznych okrzyków Józef Cyrankiewicz — staje POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA.

Maszerujemy w jasną, szczęśliwą przyszłość Polski Socjalistycznej. Prowadzić nas będzie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

I znów rozbrzmiewają słowa „Międzynaro dówki”. Wielotysięczne tłumy długo wltwa tują na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

POKAZ OGNI SZTUCZNYCH

„pośrednio po zakończeniu wielkiego wiecu przed Politechniką Warszawską, uczestnicy poteżnej manifestacji byli świad kami wspaniałego pokazu ogni sztucznych, zorganizowanego przez Państwową Centralę Przemysłu Chemicznego przy użyciu mate riałów produkcji krajowej.

Hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej

Warszawa zbuduje pomnik żołnierzom radzieckim — poległym w walce z hitleryzmem

WARSZAWA PAP. — W dniu 21 bm. na miejsce przysięgłego cmentarza bohaterów Armii Czerwonej przy Al. Żwirki i Wigury, gdzie wzniesiony zostanie również monumen talny pomnik, przybyli przedstawiciele władz miejskich i ambasady ZSRR, poczty sztandarowe oraz tłumy mieszkańców Warszawy.

Na środku placu na wielkim kamieniu wy rytym jest napis: „Na tym miejscu wybudowa ny będzie cmentarz bojowników bohaterskiej Armii Czerwonej, poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy w roku 1944-45”.

Na uroczystość wmurowania pamiątkowego aktu przybyli: ministrowie Świątkowski, Skrzyszewski, gen. dyw. Spychalski, gen. bry gady Jaroszewicz, wiceministrowie Wolski i Balicki, ambasador Oskar Lange, prezes SRN-u Stanisław Sankowski, prezydent War szawy Tołwiński oraz wdowa po Feliksie Dzierżyńskim Zofia Dzierżyńska. W uroczy stości wzięli udział ambasador ZSRR w War szawie p. Lebediew oraz attache wojskowy gen. Masłow.

Do zebranych przemówił minister Oświa ty dr Stanisław Skrzyszewski, który przypo miął ogrom ofiar, jakie poniosła bohaterska Armia Radziecka w obronie naszej nie-

podległości, naszego narodowego i społeczne go wyzwolenia.

„Cala Polska — mówił min. Skrzyszewski — pokryta jest grobami żołnierzy bohaterskiej Armii Radzieckiej, którzy oddali swo je życie w obronie naszej wspólnej sprawy. Dzięki bohaterstwu i ofiarności Armii Ra dzieckiej Polska może dziś budować spoko jnie swoją szczęśliwą przyszłość, opartą na sprawiedliwości społecznej.

Dziś, w siódmym dniu wielkiego Kongre su Zjednoczenia klasy robotniczej naród pol ski oddaje hołd tym, którzy złożyli w ofier ze swe życie dla Polski. Jesteśmy dziś świad kami żalobnej i wzniosłej uroczystości polo żenia kamienia węgielnego pod pomnik bo haterów Armii Radzieckiej — budujemy cmentarz żołnierzy, którzy zginęli w obronie Warszawy w r. 1944 — 45”.

Gdy minister Skrzyszewski skończył swe przemówienie, sztandary białe - czerwone i czerwone pochylili się w hołdzie, a zebrani minutą ciszy uczcili pamięć poległych żoł nierzów Armii Radzieckiej.

St. Tołwiński, wśród niezamównej ciszy od czytał następujący akt erekcyjny:

„Dnia 21 grudnia 1948 r., kiedy Prezyden-

tem Rzeczypospolitej jest Bolesław Bierut i Prezesem Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — siódmego dnia historycznego Kongre su Jedności klasy robotniczej, otwierającego nową epokę w rozwoju polskiego ruchu ro botniczego — założony został kamień węgiel ny pod pomnik bojowników bohaterskiej Armii Radzieckiej, poległych za wyzwolenie Warszawy spod hitlerowskiej okupacji.

Pomnik ten zapoczątkownie budowę cmen tarza — miejsca wiecznego spoczynku „y nów bratnich ludów Związku Radzieckiego, którzy złożyli meżnie swe życie w ofierze sprawy wolności narodów w trudnych wa żkach na polskiej ziemi, toczonych z hordami niemieckich faszystów.

Będzie on świadectwem wdzięczności i pa mięci ludu Warszawy dla żołnierzy, którzy krwią swoją na zawsze przypieczętowali przyjaźń narodu polskiego z narodem Zwią zku Radzieckiego”.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego przez obe onych nastąpił uroczysty moment wmurowa nia dokumentu. Dokonał tego prezydent Tołwiński i tow. Zofia Dzierżyńska. Uroczy stość zakończyła się odśpiewaniem przez ze branych „Międzynarodówki”.

Ku jedności ruchu ludowego

Wojewódzka konferencja przedstawicieli powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL

W dniu 17 bm. odbyła się w Łodzi woj. konferencja przedstawicieli Powiatowych Ko misji Współdziałania SL i PSL, na którą przybyli: z ramienia NKW SL min. J. Grubecki i NKW PSL z-ca sekr. generalnego ob. Szajer.

Konferencję zagalł i powitał zebranych prezes Woj. Zarz. SL ob. wojewoda Szyma nek, po czym zaprosił do objęcia przewodni ctwa konferencji prezesa Woj. Zarz. PSL J. Króla.

Referat ideologiczno - polityczny wygłosił min. ob. Grubecki, a następnie zebrani wysłuchali referatu społeczno - gospodarczego z-cy sekretarza generalnego ob. Szajera. Po referatach wywiałaa się ożywiona dy skusja, w której zabierali głos czolowi dzia łacze powiatowi obu stronnictw, reprezentu jący poglądy mas chłopskich jak: ob. Hakiadyn z PSL, Wieluń, Kwapisz z SL Opo czno, Szota i Kucharski z SL Radomsko, Ziół kowski z PSL Łask i inni.

Z kolei głos zabral sekretarz wojewódzkie go SL w Łodzi ob. Strzelecki, który między

innymi stwierdził, że jedność ruchu ludowe go budujemy, likwidując błędy przeszłości. Połączenie ruchu ludowego, nie może być tylko formajne, a istotą tego stać się musi, przebudowa psychiki mas chłopskich w sto sunku do istotnych w Polsce i świecie za gadnień.

Ob. Strzelecki wysunął żądanie uświadomie nia mas pracującego chłopstwa, co do znaczenia sojuszu ze Związkiem Radzieckim własowego stosunku każdego obywatela do państwa demokracji ludowej — władzy ludu, znaczenia sojuszu chłopów i robotników.

Musimy — mówił dalej ob. Strzelecki — zwalczać kapitałistów wiejskich, zwalczać krzywdę społeczną i wyzysk stosowany przez bogaczy wiejskich, dopomóc biednym i śred niorolnym chłopom wyrwać się ze szponów wyzysku i wskazywać chłopom jedyną dro gę do wyprowadzenia bledoty wiejskiej z nę dzy, jaką dać może jedynie przebudowa wsi na zasadach gospodarki zespolowej, spół dzielczej.

pozytywne wypowiedzi mówców o dotych-

czasowych osiągnięciach zmierzających do zjednoczenia ruchu ludowego odzwierciedliły się w jednomyślnie uchwalonej rezolucji, którą podajemy poniżej:

1) Wojewódzka Konferencja przedstawicieli Powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL, reprezentująca aktyw polityczny obu stronnictw z terenu woj. łódzkiego, wy raża największą radość z racji zjednoczenia ruchu robotniczego i jak najserdeczniej po żdrowia Polską Zjednoczoną Partię Robotni czą.

2) Zjednoczenie Klasy Robotniczej stwarza sprzyjające warunki dla konsolida cji ruchu ludowego i na postępowej radyka lnej drodze pozwala na zlikwidowanie roz łamu w chłopskim ruchu i politycznym.

3) Konferencja stwierdza, że poprzez Zje dnoczenie Klasy Robotniczej i bliskie Zjedno czenie Ruchu Ludowego na drodze do rzetelnego socjalizmu osiągamy wzmocnienie i utrwalenie sojuszu chłopsko-robotniczego.

4) W celu pełnego i szybkiego Zjednocze nia obu stronnictw ludowych wyteżymy wszystkie swe siły w kierunku pogłębienia radykalnej ideologii wśród mas chłopskich oraz wzmocnienia organizacyjnego poprzez

a) ścisłą współpracę z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą,

b) pracę nad likwidacją kapitalizmu na wsi,

c) eliminowanie wrogich, obcych i chwiej nych elementów z obu stronnictw,

d) walkę z reakcyjnymi i wstecznymi wy stąpieniami: rozpolitykowanej części kleru i jego popleczników na wsi,

e) rozbudowę spółdzielczości na wszelkich odcinkach, a szczególnie na odcinku tworze nia rzetelnych spółdzielni produkcyjnych na wsi,

f) popieranie i organizowanie ruchu wspó zawodnictwa w rolnictwie,

g) uaktywnienie kobiet wiejskich przez wciąganie ich do spraw społecznych, politycz nych i gospodarczych.

5) Konferencja wyraża głębokie przekonanie, że odbyte obrady i pogłębiające się for my współdziałania, przyczynia się skutecznie do dalszego zacieśnienia współpracy obu stronnictw na terenie województwa łódzkie go.

Lecznictwo społeczne na lepszych torach

Ścisła współpraca Ubezpieczalni z OKZZ

Zagadnienie usprawnienia lecznictwa społecz nego wchodzi obecnie na nową, lepsze tory. Przyczynił się do tego stały kontakt między Ubezpieczalnią a Okręgową Komisją Związków Zawodowych.

Wszystkie sprawy dotyczące organizacji no wych, oraz usprawnienia działalności już istnie jących placówek Ubezpieczalni, czy wreszcie wciągania lekarzy do pracy społecznej załatwia ne są wspólnie z OKZZ.

Parę dni temu pisaliśmy o organizacji wca sów leczniczych na rok 1949, opartej na no wych zasadach.

Obecnie, jak się dowiadujemy, w porozumie niu z komisją dla usprawnienia lecznictwa przy OKZZ utworzona już została komisja społeczna do kwalifikacji ubezpieczonych do leczenia sa natoryjnego i uzdrowskiego w ramach akcji wczasów. W skład tej komisji wchodzi: 1 przedstawiciel Tymczasowej Rady Ubezpieczal

ni, 1 przedstawiciel OKZZ, 2 przedstawiciele najliczniejszych Związków Zawodowych — włó kniarzy i pracowników użyteczności publicznej, oraz dwóch lekarzy, którzy tworzą komisję le karską, wydającą orzeczenia w sprawie stanu zdrowia ubezpieczonego.

Komisja będzie protokółowała i uzasadniała swe decyzje, a wnioski będą przysyłane do Ko misji Centralnej Związków Zawodowych i do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Kolegialność w załatwianiu skierowań na urlopy zdrowotne stanowi rekojmie sprawiedliwego i skłusznego rozstrzygnięcia tych spraw.

Drugim zagadnieniem, opracowanym obec nie przez OKZZ — jest sprawa zorganizowania większej, niż dotychczas ilości ambulatoriów den tystycznych. Pisaliśmy swego czasu, o tym, że Izba Dentystyczna nie odpowiedziała na apel OKZZ w sprawie zgłoszenia nazwisk i adre sów wszystkich lekarzy dentystów na terenie

Łodzi. Apel nasz nie pozostał bez echa. Izba Dentystyczna przesłała do OKZZ wykaz łódz kich lekarzy - dentystów i prawdopodobnie już od nowego roku wszystkie fotele dentystyczne wolne w Ubezpieczalni zostaną odpowiednio ob sadzone. W projekcie jest również utworzenie nowej sieci ambulatoriów dentystycznych - re jonowych. W ten sposób każdy ubezpieczony miałby ułatwione leczenie dentystyczne.

Sporządza się również obecnie wykazy techni ków dentystycznych. Ministerstwo Zdrowia przeprowadza więc przede wszystkim weryfika cję techników, poczym technicy wykwalifikowa ni będą również wciągani do lecznictwa spo łecznego. Podobnie przedstawia się sprawa pie lgniarek.

Tak więc od nowego roku sprawa lecznictwa społecznego ruszy na wszystkich swych o in kach naprzód (m. z.)

Kongres nam pomógł

Robotnicy PZPB Nr 2 wykonali plan dzięki przedkongresowemu współzawodnictwu

Przedstawiciele tkalni przyszli i chcą mówić z towarzyszem dyrektorem.

— Proszę, proszę! — dyrektor Pol pośpiesznie kładzie ostatnie podpisy na „papierkach”.

Wezli. Mają zatroskane twarze. Widać, że przyszły w poważnej sprawie.

— Jak wypełnimy nasze zobowiązanie, towarzysze Pol? Jeżeli tkalnia będzie nadal otrzymywała taką pracę, to nie może wyprodukować tych półtora miliona metrów do końca roku, które obiecaliśmy Kongresowi.

Co się okazuje! Dyrekcja Bawełniana przyśleła nową receptę na mieszankę bawełnianą i ta mieszanka nie wytrzymuje próby.

„Rwie się!” — oświadcza w jeden głos tkalce.

Dyrektor Pol obiecuje interwencję w Dyrekcji Bawełnianej, lecz jednocześnie apeluje, by tkalce dołożyli wszelkich starań i wyciągnęli z tej pracy wszystko, co jest możliwe.

— Postaramy się. Tkalnia nie zawiedzie.

— Jestem tego zupełnie pewien — mówi po odejściu tkaczy tow. Pol. Na nich zawsze mogę liczyć. Żaden oddział nie daje z siebie tyle wysiłku, co właśnie tkalnia. Tylko przedzalnia od parkowa może z nią rywalizować.

Cała Łódź wie, że z planem było u was nie tego przed Kongresem. Czy współzawodnictwo przedkongresowe aż tak podziałało na załogę, że w rekordowo krótkim terminie odrobiła swe zadanie?

— Owszem, tak! Trzeba było widzieć w ostatnich dniach, jak ołbrzymią troską i zainteresowaniem otaczała cała załoga sprawę wykonania planu. I fakty mówią za siebie.

Wykonanie planu dziennego jest najlepszym wskaźnikiem. A plan dzienny w tym okresie był wykonywany zawsze z nadwyżką, z dnia na dzień większą. Weźmiemy dla przykładu przedzalnię odpadkową. W październiku produkowała ona 5.200 kg. dziennie, w listopadzie 5.800 kg., w grudniu do 6.000 kg. A więc, to co było w październiku największym osiągnięciem, stało się minimum w grudniu. Czyż potrzebny jest lepsz dowód wzrostu intensywności pracy?

Naszym zdaniem jest to naprawdę przekonujący dowód. Jest to zresztą „wspólny mianownik” dla wszystkich zakładów pracy w całej Łodzi w całej Polsce. Na nie nie zdążyli się nikczemnie próby agentów reakcji, by osłabić entuzjazm robotników, na nie nie zdążyły się wszystkie chwytły i kruczki szepcanej propagandy. Robotnicy ujęli przed sobą jasno wytkniętą drogę i postanowili nią maszerować.

Ostatni etap współzawodnictwa wysunął na czoło załogi, obok starych, uznanych przodowników pracy, ogromną liczbę ludzi zupełnie nowych, którzy dopiero w tym właśnie przedkongresowym etapie wyścigu — pracy, próbowali swoich sił.

Przezińska Władysław — tkaczka na sześciu krosnach, Koszyk Józefa — tkaczka na czterech

krosnach, Nowak Stanisława — prządka, Jedryga Ignacy — robotnik trzepakni, Kwiatkowski Władysław — majster przedzalni, Łaciński Wacław — tkacz na trzech krosnach, Dobrowolski Jan, tkacz, Domagalska Stanisława — przewijaczka, Bratkowska Maria — prządka, Świątkiewicz Jan robotnik trzepakni, Gierkowski Aleksy — śrubownik, Chmielecki Leon — majster przedzalni i wielu jeszcze innych, po raz pierwszy otrzymało nagrody za wysoką wydajność i jakość produkcji.

Partijniacy PZPB Nr 2 nie tylko przy maszynach wzmoczoną pracę dokumentowali swoją radość ze Zjednoczenia. Wzmógł się również udział w pracy partyjnej. W tkalni naprzy-

kład dawała się przedtym odczuć pewna opieszałość w regulowaniu składek członkowskich, w uczestnictwie na zebraniach w kolportażu prasy partyjnej itp. W okresie poprzedzającym Kongres towarzysze zlikwidowali wszystkie zaletności, na zebrania zaczęli przychodzić punktualnie, a prenumerata „Głosu” wzrosła z 650 egzemplarzy do 3.500 egzemplarzy.

Tak to w codziennej żmudnej robocie wznoszono pomnik na cześć Zjednoczonej Partii, rękami partyjnych i bezpartyjnych robotników PZPB Nr 2.

A te półtora miliona metrów tkanin ponad plan napewno będzie wyprodukowane.

S. Klimczak

O Łodzi w kilku wierszach

CEGIELNIA W RSZEWIE

W majątku rolnym który Zarząd Miejski w Łodzi przekazał PNZ-om cegielnia pozostała nadal własnością naszego miasta. Na wiosnę zostanie ona uruchomiona bowiem okazało się, że znajdują się tam pokłady gliny doskonałej jakości.

NOWY DOM MATKI I DZIECKA

w najbliższym czasie otwarty zostanie przy ul. Mielczarskiego 35.

ZESPÓŁ ŚWIETLICOWY PZPB NR 8

wstąpił w Warszawie ze sztuką Hejermansa „Nadzieja”. Warszawiaczy przyjęli zespół nadmierze życzliwie. Obecnie zespół przygotowuje „Wieczór Trzech Króli” — Szekspira i „Matkę” — Gorkiego.

„SZTUKA ŁĄCZY NARODY”

— to nazwa wystawy, zorganizowanej przy ul. Więckowskiego 36. Muzeum otwarte jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków od godz. 10 do 17-ej.

BYŁY PARK GEYERA

został oddany do użytku publicznego. Park jest bardzo ciekawym obiektem ze starym drzewostanem. Jest to poza tym jedyny duży park w centrum miasta.

BURSA DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

studiującej i uczącej się w Łodzi powstanie przy ul. Piotrkowskiej 116. Towarzystwo Burs i Stypendiów w najbliższym czasie przystąpi do remontu budynku i przebudowy niektórych urządzeń, celem przystosowania ich do potrzeb bursy. (m.)

Plany PSS na 1949 rok

Dalsza wydatna rozbudowa handlu detalicznego

Rozległa sieć sklepów różnych pokryje całe miasto

W Powszechnej Spółdzielni Spożywców od była się wczoraj konferencja prasowa, na której prezes PSS tow. Sławiński, zapoznał zebranych dziennikarzy z tegorocznymi osiągnięciami Spółdzielni i planami pracy na rok 1949.

W ciągu roku 1948-go PSS zwiększyła posiadaną sieć sklepów detalicznych blisko o 50 procent i dysponuje w chwili obecnej 460 punktami sprzedaży. Pociągnęło to za sobą wydatny wzrost obrotów spółdzielni, które w roku bieżącym zamkną się cyfrą 11 i pół miliarda złotych.

Miesięczne obroty PSS-u ostatnio przekraczają już półtora miliarda złotych. Poważ-

nie wzrosła też ilość członków PSS-u w ciągu br. ze 114 do 160 tysięcy osób. Podkreślić należy zapisac na dobro sprężystości organizacji tej największej w naszym kraju placówki spółdzielczej, że mimo, iż w roku bieżącym wzrosło blisko o 50 procent w stosunku do ub. roku obroty i ilość sklepów, to równocześnie liczba pracowników powiększyła się tylko o 20 procent. Świadczy to o zwiększonej wydajności we wszystkich działach pracy PSS-u oraz o tym, że wprowadzone współzawodnictwo dało jak najpomysłniejsze wyniki. Stosowanie w gospodarce PSS-u daleko posuniętej oszczędności, celowej i planowej administracji doprowadziło do obniżenia kosztów handlowych. Dzięki temu PSS mogła nie tylko wygospodarować nadwyżkę zysków, ale i zmniejszyć ceny na poszczególne artykuły pierwszej potrzeby.

W planie pracy na rok 1949 postawiła sobie Powszechna Spółdzielnia poważne zadania do realizacji. W tym czasie sieć sklepów zostanie rozbudowana. W ciągu przyszłego roku powstanie w Łodzi 700 sklepów spółdzielczych spożywczych, 200 sklepów mięsnych, 30 rybnych, 30 warzywniczych, 20 cukierniczych, 40 — z artykułami gospodar-

stwa domowego. Ilość sklepów włókienniczych zwiększy się do 150 oraz działają będzie 20 sklepów konfekcyjnych, 12 galanterijnych. Do tego dojdzie jeszcze 50 sklepów hurtowej i detalicznej sprzedaży węgla.

W roku 1949 produkować zacznie pieczywo na potrzeby Łodzi wielka piekarnia mechaniczna, budująca się przy ul. Jernego. Piekarnia ta będzie w stanie pokryć całkowicie zapotrzebowanie ludności miasta.

Ta wydatna rozbudowa sieci detalicznej spółdzielni pozwoli mieszkańcom naszego miasta zaspokajać wszystkie swe potrzeby w ogniach handlu spółdzielczego i państwowego, gdyż nie zapominać o tym, że równo cześnie ulegnie poważnej rozbudowie detaliczna sieć PCH, Centrali Tekstylnej itp.

W chwili obecnej istnieje w Łodzi ogółem 6598 sklepów prywatnych, państwowych i spółdzielczych. W stosunku do ilości ludności tak rozbudowana sieć detalu stanowi swoistą anomalie. Nie ma domu w centrum miasta, w którym by nie mieścił się sklep branży spożywczej lub włókienniczej. Rok 49 niewątpliwie przyniesie na tym odcinku poważną reformę i to wielce korzystną dla świata pracy. Rozbudowa w roku 1949 ogniw handlu detalicznego spółdzielczego i państwowego pomyślana jest racjonalnie. Powstanie szereg nowych domów towarowych oraz sklepów detalicznych jedno i różnorodnych. Przewiduje się, że te duże i nowoczesne urządzenia placówki handlu w ilości 2 tysięcy punktów sprzedaży pozwolą całkowicie pokryć zapotrzebowanie ludności we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Równocześnie przewiduje się, że jeśli idzie o artykuły włókiennicze, tzw. deficytowe, sprzedaż ich zostanie przerzucona na sieć sklepów spółdzielczych przyfabrycznych, a nabycie tych artykułów udostępnione będzie w pierwszym rzędzie przodownikom pracy.

Rok przyszły przyniesie także reorganizację w zaopatrzeniu w mięso i przetwory mięsne. Całe przetwórstwo zostanie zorganizowane w Centrali Państwowego Przemysłu Konserwowego a dystrybucja mięsa i wędlin prowadzona będzie przez sklepy mięsne i spożywcze PSS-u.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program na czwartek 23 grudnia 1948 r.

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi, 12.55 (Ł) „Muzki zwierzęce uzupełnienie pasz dla drobitki”. 13.05 Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) W rytmie walca (Jynty), 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.52 (Ł) „Koncert u Włókniarzy”. 15.20 (Ł) „Malarstwo starorusyjskie”. 15.30 „Gawęda z dziećmi”. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dzieńnik. 16.30 Audycja słowno - muzyczna dla młodzieży. 16.50 „Jak powstała nauka radziecka” — pogadanka, 17.00 „Muzyka Radziecka” — audycja słowno - muzyczna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.20 Felieton literacki. 19.35 Recital skrzypcowy E. Statkiewicza. 20.00 Dziennik. 20.45 Ważne koncerty. 21.00 Audycja Mieczkiewiczowska, 21.45 „Dziecko i czary” — opera M. Ravela. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Zespolenie akcji opieki nad dzieckiem

Komisja Koordynacyjna przy MRN

Z inicjatywy Wydziału Opieki Społecznej utworzona została przy Miejskiej Radzie komisja koordynacyjna, mająca za zadanie ogólne zespolenie opieki nad dziećmi, prowadzonej przez różne instytucje. W skład komisji weszły instytucje państwowe i społeczne m. in. Opieka Społeczna, Kuratorium Szkolne, RTPD, YMCA.

Dzięki scentralizowaniu zagadnień, cała akcja przyjmie charakter jednolity i planowy.

Utworzono szereg sekcji. Sekcja opieki nad dziećmi w wieku szkolnym postawiła sobie za cel usunięcie przeszkód zewnętrznych, które powodowały zaniedbanie się dzieci w nauce. Poważną bolączką w tej dziedzinie jest opuszczanie zajęć szkolnych z braku ciepłej odzieży i obuwia. Zapotrzebowanie potrzebujących w niezbędnej odzieży jest pierwszym zadaniem sekcji.

Sekcja świetlicowa rozciąga opiekę nad dzieckiem, nie mającym dobrych warunków domowych. Przez badanie środowiska, w którym dziecko przebywa i odpowiednią selekcję, będzie można zapewnić dzieciom w wieku szkolnym racjonalne wychowanie w świetlicach i pomoc w nauce.

Sekcja opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym pracuje nad rozwinięciem sieci przedszkoli, których brak daje się we znaki.

Sekcja opieki nad dziećmi trudnymi do wychowania i sekcja zwalczania przestępczości wśród nieletnich, ze specjalną uwagą

przystąpiły do wypełnienia swych zadań. W całości — komisja koordynacyjna pracuje z wyraźną korzyścią nad unormowaniem stosunków w dziedzinie właściwego rozłożenia opieki nad dziećmi i młodzieżą na terenie naszego miasta. (Es.)



KURS POLITYCZNY PCK

Staraniem Okręgowego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych zorganizowano kurs minimum politycznego w Kole Pracowników PCK. Wykłady odbywały się dwa razy w tygodniu. Przewodniczącą frekwencja wynosiła ok. 140 osób. Referaty na tematy polityczne, gospodarcze, społeczne, stały na wysokim poziomie. Zakończenie kursu odbyło się w obecności przedstawiciela Okręgowego ZZPS ob. Miłaczewskiego, członkini Komisji Opiniodawczej ob. Glinickiej, wykładowcy ob. Pydzńskiego, oraz Zarządu Koła PCK pod przewodnictwem ob. J. Leblody.

ZE ZW. BOJOWNIKÓW Z FASYZMEM

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników z faszysmem i naziadem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, komuniku-

je, iż w zbiorce ulicznej przeprowadzonej na terenie Łodzi i woj. łódzkiego w dniach 5—9 maja r. b. zebrano zł 156.060.—.

Kwota powyższa przeznaczona została na rzecz organizacji warsztatów pracy dla podopiecznych — wdów po poległych uczestnikach walki o Niepodległość i Demokrację.

UWAGA. INWALIDZI I WDOWY PO POLEGŁYCH!

Zarząd powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 73, zawiadamia wszystkich członków tuł. Kola, że zapisuje najbiedniejsze dzieci inwalidów i wdów po poległych, oraz sieroty i półsieroty, na Noworoczną Choinkę.

Zapisy w terminie do dnia 29 grudnia 1948 roku.

W Związkach Zawodowych

Staraniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego odbyła się w Łodzi odprawa księgowych i skarbników, w której wzięło udział 22 osoby z całego kraju. Miała ona charakter instrukcyjno-szkoleniowy. Wśród szeregu zagadnień, dotyczących polityki finansowej związku, omawiano sprawę centralizacji funduszy organizacyjnych oraz nowego systemu poborów składek członkowskich.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego przesłał na ręce Prezydium Kongresu depeszę gratulacyjną, w której wyraża solidarność z uchwałami Kongresu, będącym i drogowskazem w realizacji budowy Polski Socjalistycznej.

„Niedyskrecja”

przykładnie ukarana

...stów, znalezionych w teczce Braunera. Jak wynikało z treści — list zawierał... 10 dolarów, które „ułożniły się” bez śladu.

Brauner odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym. Nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że listy brał do domu w celu „uzupełnienia sumariusza”.

Komplet sądzący pod przewodnictwem sędziego Biłoskórskiego, nie dał jednak wiary słowom oskarżonego i, zgodnie z wnioskiem prokuratora Kubika, skazał Braunera na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata.



Mirosław Brauner — funkcjonariusz Urzędu Pocztowego Łódź 2, systematycznie otwierał listy i paczki nadchodzące z zagranicy i wykradał ich zawartość.

Na trop tych nadużyć wpadła kontrola, która wykryła w teczce Braunera cztery listy, wysłane ze Stanów Zjednoczonych i noszące ślady powtórnego zaklejenia. Przeprowadzono również rewizję w jego mieszkaniu, gdzie znaleziono... 3 tabliczki czekolady i 1 dolara.

W międzyczasie zgłosił się do Urzędu Pocztowego Roman Ciesielski, adresat jednego z

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 23 grudnia 1948 roku.
Dziś: Wiktorij

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

K I N A

Kino „Robotnik”: Film produkcji radzieckiej „Narzeczona z Turkmenii”
Kino „Polonia”: Film produkcji radzieckiej „Kurhan Małachowski”

URUCHOMIENIE LATARNI MORSKIEJ W NIECHORZU

Staraniem wydziału nawigacyjnego Szczecińskiego Urzędu Morskiego uruchomiono w Niechorzu jedną z większych latarni morskich na Bałtyku. Latarnia posiada silną aparaturę świetlną, co ma duże znaczenie dla płynących statków.

HILARY CHELCHOWSKI

zastępca członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Dopomożemy mało- i średniorolnym chłopom zwalczyć wyzysk bogaczy

Zagadnienia walki klasowej na wsi

Towarzysze! Chciałbym zatrzymać się nad tą częścią przemówienia tow. Bieruta, w której podkreśla, że droga Demokracji Ludowej — to droga walki klasowej przeciwko kapitalistycznym żywiołom zarówno w mieście jak i na wsi. Chcę mówić o walce klasowej na wsi.

Są ludzie, którzy mają nam za złe wysuwanie walki klasowej na czoło wychowania politycznego mas chłopskich.

Ci ludzie udają zdziwienie i starają się wmówić, jakoby wieś takiej walki nie znała i dopiero marksiści mieliby być tymi złymi duchami, którzy, przychodząc klucież chłopu z chłopem.

WALKI KLASOWEJ MYŚMY NIE WYMYŚLIĆ

Ona istniała od chwili, gdy ludzkość podzieliła się na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. I ona będzie istnieć od tej chwili, aż znikną klasy żyjące z wyzysku klas pracujących.

Musimy rozpowszechnić tę prawdę w masach chłopskich, że to właśnie my — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jesteśmy tymi, którzy walczą o zniesienie sprzeczności klasowych na wsi polskiej.

Nasza walka o jedność wsi to właśnie walka ze źródłami krzywdy klasowej, walka o ograniczenie elementów kapitalistycznych, o hamowanie ich pędu do wzbogacenia się kosztem i krzywdą większości chłopów, to walka która może się skończyć tylko wówczas, gdy elementy kapitalistyczne na wsi zostaną jako klasa ostatecznie zlikwidowane.

Musimy odeprzeć kłamstwo, rozsiewane przez bogaczy i wiejskich spekulantów, że do sierpiennych uchwał KC PPR wieś była jednolita, że była święta zgoda między bezrolnym, mało rolnym i średniorolnym z jednej strony, a bogaczami wiejskimi z drugiej strony. Trzeba zdemaskować teorię, która lansują bogacze wiejscy, że na wsi nie ma wyzysku, że nie ma z ich strony wyzysku, lecz jest tylko ich miłosierna pomoc dla biedaków, których oni wspierają, dając im możliwość zarobku. Trzeba zdemaskować ich gadanie, że biednym i niezadowolonym

na wsi jest tylko próżniak, nierób itp.

Kto zaprzecza istnieniu walki klasowej na wsi, kto usiłuje ją zamazać, kto twierdzi, że robotnicze partie tę walkę klasową wnoszą na wieś, ten usiłuje zachować stan, w którym bogaty chłop bez przeszkód chce wyzyskiwać biednego i średniego chłopu oraz zachować przedwzrost wsi.

Trzeba wyjaśniać masom pracującym, że to właśnie oni, kapitaliści wiejscy, są ogniskiem walki klasowej przeciwko masom pracującym na wsi, zwalczając dążenie tych mas do sprawiedliwości społecznej, że bronią zaciekle systemu kapitalistycznego który pogłębił — oświeckowanie ekonomiczne wsi.

Ze pod obłudnym frazesem o tak zwanej „wsi spokojnej”, co nie chce wojny między sobą, kryje się tylko ich własne pragnienie utrzymania w nieskończoność wyzysku i ucisku. Aby w tej walce, jaką oni prowadzą co dnia przeciwko biednemu i średniemu chłopu, wyzyskiwacz był zawsze zwycięzcą.

Aby przeprowadzić zwycięską walkę z elementami kapitalistycznymi na wsi należy oprzeć się na doświadczeniach każdej gminy i każdej gromady.

Bywa wieś, w której nie ma bogaczy, wiejskich wyzyskiwaczy, bywa wieś, w której ich jest kilku, a wyjątkowo zdarza się i taka, w której kapitaliści wiejscy stanowią większość i bogacę się kosztem wyzysku biednych chłopów ze wsi okolicznych.

Naogół jednak jest to mała garstka, którą można i trzeba odizolować od reszty chłopów, pozbawić ich wpływu na wieś, na gminę.

Co trzeba uczynić w tym celu?

Należy przypomnieć sobie całą przeszłość dać wiejszą i niedawną takiego chłopu — kapitalisty, przypomnieć stosunek, jaki panował między nim, a masą chłopów małorolnych i średnio rolnych. Przypomnieć, jak kilku bogaczy decydowało przed wojną, kto ma być wójtem, sołtysiem, komu posłać sekwestratora, a kogo zwolnić z opłat, komu udzielić kredytu z kasy spółdzielczej lub komunalnej, a kogo przydzielić liczną. Tysiącom chłopów przypomnieć można i należy ich krzywdy i poniżenia, jakich doznawali pośrednio i bezpośrednio od tych „spokojnych

miłosiernych sąsiadów.”

Mimo tej olbrzymiej przewagi bogaczy na skutek zamowania kierowniczych stanowisk w gminnej administracji i w organizacjach gospodarczych, biedna część wsi zrywała się raz po raz do walki przeciwko nieprawości, przeciw niesprawiedliwemu rozkładowi podatków, przeciw lichwie, przeciw uciskowi i bezprawiu. Przeciw rządowi kapitalistów i obszarników.

Za ten bunt, chłopci płacili śmiercią, więzieniem, obozem i znoszeniem krwawych pacyfikacji.

Mówię o takich konkretnych wiejskich kapitalistach znanych całej wsi i gminie, z imienia i nazwiska, trzeba przypomnieć — ich zachowanie się pod okupacją niemiecką, pchanie się na stanowiska w administracji, w spółdzielczości, gorliwe wykonywanie przez nich zarządzeń okupanta. Przypomnieć ich kombinacje — jak to kosztem biednej części wsi chronili siebie i swoją rodzinę i swój majątek. Jak wspólnie z urzędnikami Arbeitsamtu sporządzali listy kandydatów na wysyłkę, jak pomagali okupantom ściągać z biednych i średnich chłopów kontyngenty.

I przypomnieć dzieje każdego z tych bogaczy w pierwszych czasach po wyzwoleniu kraju. Niewątpliwie, w pierwszym okresie, kiedy reforma rolna likwidowała u nas obszarnictwo jako klasę, część bogaczy wiejskich zajęła stanowisko neutralne, zacierając ręce z zadowolenia, że pozbyli się konkurenta w handlu ziemiopłodami i wyzysku biedoty wiejskiej.

Z drugiej strony, bolała ich dusza, że reforma rolna, redukując głód ziemi, zmniejsza tak że ilość rąk robotnych, które można było dawać za bezcen kupować.

Większość bogaczy poparła walkę Mikołajczyka i obszarniczego podziemia przeciwko reformie rolnej, nazywając ją „reformą dziadłowską” i organizowała sabotaż zarządzeń władzy ludowej.

Trzeba tylko przypomnieć, a ludzie z każdej wsi będą wiedzieli, kto się wówczas wykreślał od kontyngentów i starał się zwałić cały ich ciężar na chłopów mniej zamożnych.

Ci sami bogacze, którzy podczas okupacji, wykorzystując głód w miastach, wykupywali za bezcen ubrania, meble i inne przedmioty, uprawiając potem handel nimi na wsi, po odzyskaniu niepodległości zaczęli jeździć za szabram na Ziemię Odzyskaną. Spekulacje i szaber stały się ich głównym zajęciem, a klasa robotnicza i chłopstwo biedne i średnie dźwigały z ruin przemysłu i rolnictwa. Wdzierając się na stanowiska w spółdzielniach, w Związku Samopomocy Chłopskiej i w gminach, przechwytywali pomoc państwową przeznaczoną dla chłopów.

Ich synowie zasilali bandy i każda wieś do brzo wie, pod czym terrorem żyła przez długie miesiące.

Ich żony roznosiły coraz to nowe plotki, zakłócając spokój wsi, o wojnie grzącej za tydzień, o wywołce młodzieży do Rosji o kolejny kowaniu świąt, o groźących masowych rekwizycjach itd.

Jeśli chcemy naprawdę bronić wsi i mobilizować wieś, ażeby broniła się sama, to trzeba przypomnieć — w każdej wsi, o każdym z znanych jej wyzyskiwaczy, o jego stosunku do wsi przypomnieć krzywdy chłopów, jakich doznali z rąk bogaczy wiejskich i spekulantów.

Myśmy już wsi częściowo pokazał, jak powinna się sama bronić. Powstały Komitety Współdziałania, które bronią biednych i niedolnych chłopów przed próbami wiejskich kapitalistów zrzucania na nich całego ciężaru podatków gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego czyli FOR. Rzuciliśmy hasło oczyszczenia władz ZSCh, spółdzielni i władz gminnych z kapitalistycznych żywiołów, jak rów nież hasło tworzenia Komitetów Członkowskich przy wszelkich sklepach i przedsiębiorstwach spółdzielni.

Hasło to wieś z powodzeniem realizuje.

My musimy wzmocnić poczucie siły biednej części wsi.

Chłop wie, że nie ma już polskiej granatowej, ani wojska pod kierownictwem oficerów burżuazyjnych, wie że synowie robotników i chłopów kierują milicją i wojskiem, że jemu samemu daje się broń do ręki, ażeby w szeregach ORO bronił własnego życia i mienia, a zarazem ustroju Demokracji Ludowej.

My możemy i musimy stworzyć w masach chłopów biednych i średnich poczucie, że teraz oni są — wraz z klasą robotniczą gospodarzami w kraju, a przede wszystkim we własnej gromadzie i gminie.

Ze skończyło się panowanie bogaczy.

Jeśli tak uzbroimy wieś ideologicznie i organizacyjnie, to nie uda się elementom kapitalistycznym znaleźć na wsi sprzymierzeńców.

Miliony chłopów wiernych sojusznicy robotniczo-chłopskiemu czeka na pomoc w walce klasowej, zaostrzającej się na wsi, czekają na pomoc Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej która nie powinna ich zawieść i nie zawiedzie.

Poważne osiągnięcia górników polskich

Trzy i pół miliarda zł oszczędności w przemyśle węglowym

W dążeniu do jak największego zwiększenia oszczędności przemysł węglowy nie pozostaje w tyle.

W ciągu trzech kwartałów roku bieżącego udało się przemysłowi węglowemu zmniejszyć wydatki o 3 i pół miliarda złotych w porównaniu z preliminowanymi wydatkami i kosztami produkcji.

Na tę ogromną sumę składa się szereg pozycji, z których najważniejszą jest wzrost wydajności pracy. Dzięki temu oraz dzięki zastosowaniu ulepszonych metod pracy przemysł węglowy zaoszczędził blisko 2 miliardy zł.

Dzięki usprawnieniu procesu technologicznego przemysłowi węglowemu udało się wydatnie zmniejszyć zużycie materiałów pomocniczych. Przemysł węglowy zużył więc mniejsze ilości drewna, żelaza, stali, olei, smarów, materiałów pędnych i t. p. wydając na ten cel pół miliarda złotych mniej aniżeli przewidowano na podstawie stosowanych normatywów zużycia.

Okolo 400 milionów zł oszczędności osiągnęli przez zmniejszenie zużycia węgla dla własnych potrzeb, energii elektrycznej, powietrza sprężonego, pary i wody.

Usprawnienie administracji, zmniejszenie kosztów administracyjnych, znormalizowanie formularzy i t. p. przyniosło poważne oszczędności w wysokości powyżej pół miliarda złotych.

Sukcesy górników w dziedzinie oszczędności mają znaczenie niemałe.

Zagadnienie oszczędności w naszym aparacie państwowym, a szczególnie w przemyśle stało bowiem na Kongresie Zjed

noceniowym w całej rozciągłości i jednocześnie uznane zostało jako jeden z podstawowych elementów budownictwa socjalistycznego w Polsce.

I dlatego byłoby rzeczą wskazaną, ażeby doświadczeniem górników w dziedzinie oszczędności, jak również doświadczeniami innych gałęzi przemysłu w tej dziedzinie zainteresowały się jak najszersze rzesze ludzi pracy.

Tomaszów

Apel Muzeum Kultury Fizycznej

Dyrekcja Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie organizuje Muzeum Kultury Fizycznej.

Wojewódzkie Urzędy Kultury Fizycznej oraz Powiatowe Inspektoraty Kultury Fizycznej, rozumiejąc i doceniając potrzebę utworzenia takiego Muzeum dla badań naukowych nad rozwojem kultury fizycznej, pragnie zainteresować tą sprawą ogół Obywateli.

U wielu osób znajdują się ciekawe, często niedoceniane okazy, które mogą

oddać nieocenione usługi. W wypadku tym nie chodzi Dyrekcji Akademii tylko o eksponaty o charakterze muzealnym, lecz również o eksponaty, mogące posłużyć do badań nad udoskonaleniem sprzętu sportowego.

W Muzeum tym będzie również dział w którym znajdą miejsce rękopisy i książki, traktujące o rozwoju kultury fizycznej. Akademia Wychowania Fizycznego dysponuje na ten cel pewnymi funduszami i jest gotowa zakupić interesujące ją przedmioty.

O ile ktoś chciałby ofiarować jakies eksponaty, wówczas odwrotną pocztą otrzyma zwrot kosztów przesyłki. Ofiarowane eksponaty zostaną wpisane do ewidencji zbiorów z nazwiskiem ofiarodawcy.

Wszystkie odnośne wiadomości i informacje kierować należy pod adresem Akademii Wychowania Fizycznego — Warszawa 45, ul. Marymoncka 45.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA I NARODU.

Piotrków

60 nowych sklepów spożywczych otwiera spółdzielnia „Praca”

Na ostatnim posiedzeniu Rady Nadzorczej PSS „Praca” powzięta została uchwała o otwarciu w najbliższym okresie 60 nowych sklepów detalicznych. Otwarte zostaną sklepy artykułów mieszanych, jeden sklep ze skórami oraz kilka sklepów rzeźniczych i tekstylnych.

Otwarcie powyższych sklepów przewidziane jest w trzech etapach. W pierwszych dniach stycznia otworzy się na razie dwadzieścia sklepów.

Staraniem zarządu PSS uruchomiony został ostatnio punkt sprzedaży detalicznej węgla przy ul. Towarowej (dawny sklep Mondalskiego).

Zaznaczyć należy również, że w pierwszych dniach stycznia uruchomiona zostanie pierwsza w Piotrkowie jadłodajnia powszechna, w której ludzie pracy spożywać będą posiłki po cenach dostępnych. Jadłodajnia ta uruchomiona zostanie na rogu ul. Stalina i Toruńskiej, naprzeciwko dworca autobusowego. (p)

TEATRY

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIA-BŁEM” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „GODY WESELENE” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 (w sali „Sireny”)

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy, Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Kasa czynna od 11 do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

Jaracza 2.

W sobotę dnia 25 grudnia o godzinie 19 min. 15 i w niedzielę dnia 26 grudnia o godzinie 3 po południu (ceny popularne) „BEZ WINY WINNI” w reżyserii i z udziałem Idy Kamińskiej. Bilety w kasie teatru.

TEATR KUKIELEK RTPD

Nawrót 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „CZARODZIEJSKI KALOSZ” — widowisko otwarte.

KINA

ADRIA — „Noc grudniowa”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film niedozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Pontcarral”
godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kobieta sama”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 43”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21

HEL (dla młodzieży) — „Dzieci ulicy”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

POLONIA — „Słońce wschodzi”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Krakati”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Nauczycielka wiejska”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Harry Smith odkrywa Amerykę”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Pieśń tajgi”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Aleksander Matrosow”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Młodzi idą”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

Przybołach
najskutecznych, narowych do
kryki, podburza mięśni
oraz przy naciągających
nawępieniach, stymu-
sacji słowem, reumatyzmie
należy na miejsce bólez
Kapsipilasi
„Kapsle” — „Kapsle”
Produkcji
Zjednoczonych Zakł. Przem. Farm.
Przedsięb. Państw. Wyodrębnione
z siedzibą w Warszawie.
Zadać w aptekach i drogeriach.

Mistrzostwa Moskwy w koszykówce

W Moskwie rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo miasta w koszykówce. W pierwszym dniu odbyły się spotkania między „Dynamo” i SKIF (Sportowy Klub Instytutu Kultury Fizycznej) oraz „Lokomotiv” — MAI (Moskiewski Instytut Lotniczy), najpoważniejszymi pretendentami do tytułu mistrzowskiego. Oba mecze nie przyniosły żadnych niespodzianek, kończąc się zwycięstwami faworytów: „Dynamo” i „Lokomotiv”.

SPORT SPORT SPORT

Plany motocyklistów polskich na rok 1949

Polski Związek Motocyklowy zorganizował konferencję prasową, na której omówiono sezon motocyklowy oraz zapoznano dziennikarzy z planami na rok przyszły.

ROK 1949 PRZYNIESIE NAM NOWY TYP POLSKIEGO MOTOCYKLA

Konferencję zagał prezes honorowy PZM dyn. Askanes, który stwierdził, że bilans polskich motocyklistów szczególnie na polu międzynarodowym jest wybitnie dodatni. Rok 1949, który przyniesie zmianę struktury organizacyjnej sportu motorowego, będzie nową erą w polskim motocykлизmie. Produkcja polskiego motocykla 125 ccm, który będzie motocyklem popularnym, dostępnym dla szerokiej rzeszy miłośników sportu motorowego, przyczyni się w decydującej mierze do rozwoju motocykлизmu.

Następnie głos zabrał członek zarządu PZM mjr. Szumowski, który podzielił się swymi wrażeniami z Kongresu Międzynarodowej Federacji Motocyklowej, jaki odbył się w Londynie w dniach 25 — 27 listopada br. Mjr. Szumowski na Kongresie reprezentował Polskę i Czechosłowację.

KODEKS MOTOCYKLOWY

Kongres poprzedzony był salonem moto-

cyklowym, w którym wystawiono około 300 motocykli rozmaitych typów oraz 2.000 rowerów.

W sprawach organizacyjnych uchwalono opracowanie t. zw. Kodeksu Motocyklowego, który znacznie uprości dawny regulamin. Kodeks ma być zatwierdzony wiosną 1949 r., a wejdzie w życie w styczniu 1950 r.

DELEGAT POLSKI I CSR PROTESTUJE

Na plenum Międzynarodowej Federacji Motocyklowej mjr. Szumowski wystąpił ze stanowczym wnioskiem odebrania głosu przedstawicielom Hiszpanii i Niemiec, którzy zostali zaproszeni na Kongres przez Anglików. Niemcy reprezentował znany działacz hitlewski na polu motoryzacji — Krautu. Wniosek ten, mimo sprzeciwu delegata Szwajcarii, przeszedł większością głosów. Również przyjęty został wniosek o zaproszenie do Międzynarodowej Federacji Motocyklowej Związku Radzieckiego.

WYŚCIGI ŻUŻLOWE

ZDOBYWAJĄ CORAZ WIĘKSZĄ POPULARNOŚĆ

Z kolei kpt. sportowy PZM mjr. Boczar zanalizował ubiegły sezon motocyklowy, który charakteryzuje się sukcesami międzyna-

rodowymi i olbrzymim wzrostem liczb sportowców — motocyklistów. Obecnie w 9-ciu okręgach istnieje 230 klubów, wzgl. sekcji motocyklowych, zrzeszających około 12.000 zawodników. Sukcesy międzynarodowe przyczyniły się w decydującym stopniu do zwiększenia popularności sportu motocyklowego wśród społeczeństwa. Szczególne zainteresowanie wzbudziły zawody na żużlu. W roku 1949 żużlowcy polscy rozegrali kilka spotkań międzypaństwowych z bardzo silnymi przeciwnikami Czechosłowacji oraz z czołowymi zawodnikami Holandii i Anglii.

BRAWO MECHANICY!

Na zakończenie konferencji przewodniczący komisji sportowej PZM inż. Sokołowski omówił sprawy techniczne, podkreślając szczególne zalety polskiego zespołu mechaników.

49 MASZYN Z ZAGRANICY

W roku przyszłym PZM sprowadzi z zagranicy 14 maszyn wyścigowych, 20 motocykli terenowych, przystosowanych do dłuższych rajdów, 6 maszyn sportowo — wyścigowych oraz 9 służbowych Excelsior — Japp'ów, które znacznie przewyższają jakością Martin — Japp'y.

22 graczy na lodowisku a zamiast kauczukowego krążka — piłka. Hokej rosyjski doskonałym sportem dla mas

MOSKWA (obsł. wł.) W dniu 19 bm. rozpoczęły się w Moskwie rozgrywki o mistrzostwo miasta w hokeju rosyjskim. W rozgrywkach o mistrzostwo Moskwy uczestniczy ponad 200 drużyn, w skład których wchodzi przeszło 3.500 hokeistów. Wszystkie zespoły podzielone są na 4 grupy. Najsilniejsza z nich składa się z 10 drużyn, wśród których znajdują się m. in. mistrz Moskwy — „Dynamo” oraz drużyny znanych klubów: CDKA, „Spartak” i „Torpedo”.

Pierwszy dzień rozgrywek mistrzowskich przyniósł 135 spotkań. Odbyły się one na 38 torach hokejowych stolicy ZSRR. Do najciekawszych z nich należał mecz między obrońcą tytułu mistrza — drużyną „Dynamo” i byłym kilkakrotnym mistrzem Moskwy — zespołem CDKA. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Dynamo” w stosunku 4:2.

Rozgrywki w hokeju rosyjskim o mistrzostwo Moskwy będą trwały do 16 lutego. Do prowadzenia tych spotkań wyznaczono 200 sędziów.

O to jest hokej rosyjski? Niejednokrotnie już czytaliśmy o nim w prasie, ale dotychczas nie wielu zapewne naszych sportowców wie jaka to jest gra i na czym polega.

Hokej rosyjski jest przede wszystkim o wiele jaśniejszy od hokeja kanadyjskiego, a przeto bardziej dostępny dla szerokiej mas.

W Związku Radzieckim gra ta jest niezmiernie popularna nawet wśród piłkarzy. Dość powiedzieć, że czołowe drużyny piłkarskie jak „Dynamo”, CDKA, „Torpedo” i inne rok rocznie zimą uprawiają w pełnych składach „ruski hokej”, uważając to za najlepszą zaprawę zimową.

Tak jak w meczach piłkarskich w hokeju

rosyjskim bierze udział 11 graczy. Lodowisko posiada długość od 80 do 100 metrów, szerokość — od 40 do 60 m. Gracze posługują się kijami podobnymi do tych, jakie używa się w hokeju na trawie, wysokość kija wynosi 130 cm.

W przeciwieństwie do hokeja kanadyjskiego gumowy krążek zastępuje mała piłka, najczęściej kolorowa, wielkości piłki tenisowej, której waga wynosi 90 gramów. Bramki mają wymiary: 120 cm. wysokości i 304 cm. długości.

Bandy boczne nie są umocowane. Stoją wolno na lodowisku i nie ograniczają linii bramkowych. Jeżeli piłka odbije się od bandy li-



Hokej rosyjski

czy się w grze, jeżeli zaś przeleci nad nią sędzia odgrywa aut Tak samo jest aut gdy piłka przeleci linię bramki.

Boisko w hokeju rosyjskim podzielone jest na cztery części. Pośrodku znajduje się koło o średnicy 7 metrów. Przy uderzeniu piłki z jego środka nie wolno jego przekroczyć. Przed bramkami, podobnie jak w piłce ręcznej, znajdują się martwe pola.

Do hokeja rosyjskiego nie potrzebne są ochraniacze jakich używa się w hokeju kanadyjskim nawet bramkarz gra bez nich, gdyż nie jest narażony na takie niebezpieczeństwo. Piłka to przecież nie krążek.

Hokej rosyjski cechuje bardzo dużą szybkość. Szybkość ta dostarcza wiele emocji nie tylko samym grającym, ale i widzowi. W hokeju rosyjskiego grają nie tylko mężczyźni, grę tą uprawiają również z wielkim zamiłowaniem i kobiety.

Choć jeszcze śnieg i mróz... „Trybuna Ludu” i P.Z.Kol. myślą już o wyścigu W-P-W.

WARSZAWA (obsł. wł.) — W dniach 29 i 30 grudnia br. odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego i Czechosłowackiego Związku Kolarskiego w sprawie organizacji wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa w roku 1949. Na konferencję PZKol oraz przed-

stawiciele „Trybuny Ludu”, jako organizatorzy opracowali szereg wniosków.

Polski Związek Kolarski postanowił w najbliższym sezonie kolarskim wydać licencje tylko tym zawodnikom, którzy przejdą zaprawę zimową.

Na lodowisku w Pradze L.T.C. — „Racing Club” 10:6

PRAGA (obsł. wł.) — Na Stadionie Zimowym w Pradze odbyło się międzynarodowe spotkanie hokejowe między czołową drużyną czechosłowacką LTC (Praga) i jednym z najlepszych zespołów francuskich „Racing Club de Paris”.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Czechosłowaków w stosunku 10:6 (5:1, 3:4, 2:1).

W następnym spotkaniu Francuzi grać będą z reprezentacją Czechosłowacji.

Hokeiści „Sparty” będą grał w Krakowie

KRAKÓW. (obsł. wł.) — W dzień Nowego Roku rozegrane zostaną w Krakowie pierwsze w tym sezonie międzynarodowe zawody hokejowe: „Spa.ta” (Praga) — „Cracovia”. Drużyna „Sparty” zajmuje w obecnej chwili 6-te

miejsce w czeskiej Lidze hokejowej. Zawody „Sparta” — „Cracovia” odbędą się w ramach uroczystości 25-lecia sekcji hokejowej „Crac. VII”.

ZAKUPIMY NATYCHMIAST

Rury stalowo pancerne	Ø 13,5 mm	— 1000 m.
Rury stalowo pancerne	Ø 16 mm	— 1000 m.
Rury stalowo pancerne	Ø 21 mm	— 1000 m.

Zgłoszenia do Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” Dział Techniczny, Wydział Inwestycyjny Elektryczny Warszawa, ul. Bagatela 14. 8277B

Klimecki remisuje z Koleczko

POZNAŃ (obsł. wł.) — W Ostrowie odbyło się ciekawe spotkanie pięcioboistów między reprezentacjami Ostrowa i Dolnego Śląska. Mecz zakończył się nikłym zwycięstwem miejscowych w stosunku 9:7. Najciekawszą walką dnia stoczyli w wadze ciężkiej Klimecki i Koleczko, która zakończyła się wynikiem

Konarzewski we Wrocławiu

WROCLAW (obsł. wł.) — W tych dniach przyjeżdża do Wrocławia popularny trener ZS „Gwardia” Tomasz Konarzewski, który przez 3 tygodnie będzie prowadził kurs doszkoleniowy bokserów „Gwardii” wrocławskiej.

Kiedy pływacy nasi będą mogli trenować skoki z trampoliny

W styczniu pływacy łódzcy rozpoczynają swój sezon zimowy spotkaniem Łódź — Poznań. Sezon ma być bogaty w imprezy. Seryjnych spotkań międzymiastowych ma być około 7.

Programy imprez pływackich składają się jak wiadomo z biegów i skoków. Tych ostatnich niestety nie mogą zupełnie trenować zawodnicy łódzcy, gdyż YMCA nie posiada trampoliny. Stara zlamala się, a nowej jak nie ma tak nie ma. Czas by jak najszybciej pomyśleć o tym